

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjswazy niedzielo i dni swiateczne. oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starozy, w Krakowie po 10 ent., z przesyła pocztowa 12 centów; we Lwowie po 18 centów do subycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 3.

Prenumerata wynosi:

W miejscu	na cały rok	na kwartal	na 1 miesiąc
	20 zhr.	5 zhr.	1 zhr. 30 ct.
Pocztą w państwie austriackim i niemieckim	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, nalezających do zwiazku pocztowego	32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiacu. — Listy z pismami i przekazami pieniężnymi na prenumeratę i ogłoszenia (inserty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niemieckich nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
 Administracya Czasu w Krakowie i urzedy pocztowe. Miejsca prenumeratę księgaria S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemiejskiego w Sukienkach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafik, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcassa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — Ogłoszenia (inserty) przyjmują się za opłatą od miesiaca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 ent., za każdy następny po 5 ent. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 3, centralnie biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyłoznie p. Adam raz de Varonne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachum i Norymbderze), H. Schalek, M. Dukas, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie a. M. G. L. Daube & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 28 grudnia.

Za oznakę dobrej woli nowego monarchy rosyjskiego dla Królestwa Polskiego poczytanem być może powołanie hr. Pawła Szuwałowa na generał-gubernatora warszawskiego.

Hr. Paweł Szuwałow, pochodzący z możnego, znanego w dziejach Rosyi rodu, oznaczył się zaszczytnie i jako wojskowy i jako dyplomata. Bystrogo umysłu, wykształcony, we wzięciu wykintny, pozostawał w zetknięciu z wielkimi sprawami świata, a to wszystko wnosiło pozwala, iż obcemu opierać się zwykli ludzie krótkowidzący, dlatego, że odpowiada to ich niskiej naturze, zarazem dostarcza wygodnej podpory w braku głębszych poglądów i zdolności rządzenia.

Nie trzeba ani zbyt wielkiej przenikliwości, ani szerokiów wywodów, aby zrozumieć, że zadanie hr. Szuwałowa nie będzie łatwym, że nawet będzie bardzo trudnym i że prawdopodobnie właśnie dlatego padł na niego wybór monarchy, że dlatego odwołał go z ważnego stanowiska, na którym zamienicie oddawał państwu usługi.

Nie będzie to wcale przesadzaniem przyszłości, jeżeli powiemy, że hr. Szuwałow przybywa do Warszawy dla spełnienia słów manifestu cesarskiego, wedle których, nowego monarchy celem jest zapewnienie szczęścia wszystkim jego wiernym poddanym. Zaiste piękne to dla panującego i wykonawców jego woli powołanie.

Lecz jak wszystko, co piękne a ziemskie i to zadanie musi natrafić na liczne przeszkody. W wypadku zaś obecnym natrafi na wyjątkowe.

Dotychczasowe rządy w Królestwie Polskim, były z różnymi odcieniami następstwem 1863 roku; były zatem anormalne, pochodziły z jednego faktu historycznego, nie zaś z zasad i potrzeb ogólnoludzkich, nie z odwiecznych praw, praw i obowiązków poddanych i władców, ale z kataklizmu, który wytworzył był dziwaczne, nieraz potworne stosunki. Te, wiesz, tak dla dobra społeczeństwa, jak i państwa, trwać nie powinny.

Mniemamy zatem, że nowe panowanie oraz powołanie nowego generał-gubernatora do Warszawy, jest sposobną chwilą nie rzucenia zasłony na r. 1863, gdyż stać on powinien przed rządzącymi i rządzonymi, jako nauka, ale przemazania w praktyce życia, tej zlowrogiej daty, w duchu amnestyi,

wydanej przez cesarza Mikołaja II, za ostatnie tego roku czyny.

Owe rządy, których pochodzenie zaznaczyliśmy, były właśnie wskutek tego pochodzenia, niszczące moralnie i materialnie. — Miały na oku nie praktyczne cele pomysłowości i dobrobytu kraju, ale abstrakcyjną ideę, którą z biegiem czasu wysrubowano do przesady, graniczącej z jednej strony z tragicznością, z drugiej ze śmiesznością.

Odpowiednich do tego używano narzędzi i aparatu urzędniczego. Zapewniona im była wszelka pobłażliwość, byle schlebiali złym namiętnościom i służyli ślepo fanatyzmowi. Kto nie przebiera w środkach, ten nie przebiera i przebierać nie może w narzędziach. Oddawna zatem aparat urzędniczy w Królestwie Polskim nietylko nie był wyborowym, ale przeciwnie składał się przeważnie z wybiórków. Zastosowany do dzieła ślepej zemsty i bezwzględnej niszczenia coraz bardziej demoralizował się i szerzył demoralizację.

Zwrócić go w kierunku pomysłowości i dobrobytu kraju, tatem nie może być, niemniej zmienić go na razie o tyle, aby przestoczyć jego ducha i położyc koniec zgubnym praktykom. Zapewnione zyski uczyły go bowiem upartym i zaciętym, obawa stracenia takowych stała się przekonaniem ożywcem.

Ztąd owe zbyt gorkliwe i przesady w wykonywaniu systemu, owo przesiękanie myśli poprzedniego monarchy lub skrzywianie albo ubezwładnianie w praktyce tych jego i rządu centralnego rozporządzeń, które w pewnej mierze miały hamować destrukcyjne społecznie i religijne dążenia. Hr. Szuwałow zastanie skutki tych aberacji, które uniemożliwiały wszelki prawidłowy rozwój kraju.

Znajdzie w zamian podstawę w tych nietylko uczuciach, ale i przekonaniach, których wyrazem stała się deputacya z Królestwa Polskiego na pogrzeb zmarłego cesarza i zaślubiny panującego; w uczuciach i przekonaniach dynastycznych i łączności z państwem, najprawdziwszych i najskuteczniejszych dla zapewnienia pomysłowości i dobrobytu społeczeństwa oraz interesów monarchii, jak o tem świadczy, na gruncie polskim, przykład Galicyi. Ależ i te uczucia i te przekonania zastanie nowy generał-gubernator zakwestyonowane, odepchnięte, w podejrzeniu podane przez przedstawiciela dawnych w Królestwie Polskim rządu.

Sąd jednak wytrawny, umysł bystry i

przenikliwy nie mogą zapoznać, że w społeczeństwie polskim odbyło się przeobrażenie, które daje rękami tym uczuciom i przekonaniom, bo opartą na przeświadczeniu własnego interesu i bezpieczeństwa, bo zacerpniętą w doświadczeniach przeszłości, w której Polacy uznają popelnione względem siebie samych błędy i winy, na co liczne są dowody i objawy, które tylko pomijać może zła wiara lub niezajomość polskich stosunków. O tem my Polacy, żyjący tutaj w zupełnej swobodzie, bez konieczności obfudy lub wybiegów, najlepiej zaświadczyć możemy.

Nowy zatem generał-gubernator nie może zapoznać w zarządzie Królestwem Polskim owego żywiołu, który wytworzył się w całym społeczeństwie polskim. Wzięcie jego w rachubę zwiększa ważność i doniosłość zadania.

Nakazuje zarazem wiedzieć, że wszędzie, ale zwłaszcza w takim położeniu, jak to, które przez trzydzieści lat trwało w Królestwie Polskim, obok zdrowych zasad i dodatnich kierunków, wyrobić się mogła, a nawet musza chorobliwie i ujemne, obok rozsądku i przezroczności może, a nawet musi być pewien stopień niedojrzałości i lekkomyślności, jeżeli nie swawoli.

Każdej naprawy, każdego systemu, mającego na celu pomysłowość i dobrobyt kraju, zadaniem pierwszym jest zczuć i trzymać na wodzy ujemne i niezdrowe, czy to społecznie czy politycznie czynniki. Jest to obowiązkiem głównym każdej władzy; zrazem uemożliwić ona winna społeczeństwu i dodatnim w niem żywiołom spełnienie tego dzieła bezpieczeństwa.

Władzy mądrej i uczciwej powołaniem jest nie kłaść na karb całego społeczeństwa zbroczeń jego cząstki, i tak rządzić, aby pod żadnym względem nie zboczenia nie przysposiły szkody ogłowi, nie przeszkadzały pomysłowości i dobrobytowi kraju.

Tym tylko sposobem można w praktyce życiowej spełnić życzenie, zawarte w pierwszym manifestie cesarza Mikołaja II, aby jego panowanie zaznaczyło się szczęściem wszystkich jego wiernych poddanych.

Przegląd polityczny.

Dziś odbywa się pierwsze posiedzenie Sejmu krajowego. Zagai je Marszałek ks. Sangusko, a w imieniu rządu powita Sejm Namiestnik hr. Badeni. Jutro nastąpi wybór komisji sejmowych, a w poniedziałek będzie uchwalonem prowozorem

budżetowe, poczem nastąpi zapewne przerwa w obradach z powodu Nowego Roku i ruskich świąt.

Sejm czeski zgrupował się wczoraj w południe w sali sejmowej, odnowionej i upiękzonej. Krzesła poselskie sporządzone na upiór parlamentu wiedeńskiego; w konstrukcyi ich zauważono jednak odrazu pewien szczegół znamienny, łączący się z psychologicznymi właściwościami młodocierkiego parlamentarizmu: oto szufady są przytwierdzone tak mocno, że nie można ich wysunąć z ram stołu. Ostrożność ta spowodowana została wspomnieniem wypadków z dnia 17 maja b. r., wśród których, jak wiadomo, szufady służyły za rodzaj przekonywujących argumentów. Posiedzenie, które zresztą miało cechę uroczystą, zaczęło się od rozwesalającego epizodu: marszałek chcąc zainaugurować sesję, nie mógł pod ręką znaleźć dzwonka. Upiął dłuższy czas, zanim zdolano postarać się o dzwonek, o którym w piśmie wspomnianemu z dnia 17 maja b. r., wśród których, jak wiadomo, szufady służyły za rodzaj przekonywujących argumentów. Posiedzenie, które zresztą miało cechę uroczystą, zaczęło się od rozwesalającego epizodu: marszałek chcąc zainaugurować sesję, nie mógł pod ręką znaleźć dzwonka. Upiął dłuższy czas, zanim zdolano postarać się o dzwonek, o którym w piśmie wspomnianemu z dnia 17 maja b. r., wśród których, jak wiadomo, szufady służyły za rodzaj przekonywujących argumentów. Posiedzenie, które zresztą miało cechę uroczystą, zaczęło się od rozwesalającego epizodu: marszałek chcąc zainaugurować sesję, nie mógł pod ręką znaleźć dzwonka. Upiął dłuższy czas, zanim zdolano postarać się o dzwonek, o którym w piśmie wspomnianemu z dnia 17 maja b. r., wśród których, jak wiadomo, szufady służyły za rodzaj przekonywujących argumentów.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 27 grudnia 1894 r.
 Przewodniczy p. prezydent Friedlein.
 Odczytano następujące pisma: a) Galicyjskiego klubu jazdy panów o wyznaczeniu nagrody m. Krakowa; b) p. Janusza Rawicza Nieżalowskiego, dyrektora urzędu budownictwa miejskiego, z prośbą o uwolnienie od pensii dalszych obowiązków i przeniesienie w stan spoczynku z powodu nadwątłego stanu zdrowia. Prośbę tę przekazała Rada do rozpatrzenia sekcji prawniczej.
 Dalej odczytane zostało następujące pismo J.E. p. Namiestnika hr. Badeniego z wyrazami podziękowania za nadanie obywatelstwa honorowego m. Krakowa:

Jasnie Wielmożny Panie Prezydencie!
 Głęboko wzruszony tak dla mnie zaszczytną uchwałą Szanownej Reprezentacyi, której Pan Prezydent przewodniczy, niemniej i tak serdecznie mi i poehlebnymi dla mnie wyrazami, którymi Szanowna Reprezentacya uchwałą tę swoją usadnia, spieszczam z prośbą, byś Jasnie Wielmożny Pan raczył na najbliższem posiedzeniu Rady wyrazić Jej uczucia me głębokiej wdzięczności za wysoki zaszczyt, którym mnie obdarzył raczyła.

Uważałem się i uważam za obywatela miasta Krakowa, boć tam nauki pobierałem, tam pierwsze me kroki w służbie publicznej stawiałem, tam później na samotnem już stanowisku miastu Krakowowi według sił służyłem stale i tam nabyłem zasady i przekonania polityczne, bez których wogóle dobrze służyć krajowi trudno, a które mnie w szczególności w moim życiu i w mej służbie publicznej prowadziły.

Racz też Jasnie Wielmożny Panie przyjąć zapewnienie, że jak dotąd, tak i nadal dobro, rozwój i pomyślność m. Krakowa gorąco mi na sercu leżeć będą i z tem też uczuciem proszę, byś przyjął raczył wyrazić mego wysokiego poważania i serdecznego podziękowania.
 Badeni.

Rada wśród oklasków przyjęła pismo powyższe do wiadomości.

R. M. Domański zabiera głos i na podstawie doświadczeń, wynikających z ostatniego pożaru w fabryce braci Muranyi na Dajcorze, wykazuje, że obecny stan prezencyjny naszej straży pożarnej nie odpowiada rozwojowi miasta i dlatego straż tę koniecznie powiększyć należy w interesie miasta, w interesie dobra publicznego. Mowca szczegółowo wykazuje, że w czasie rzeczzonego pożaru cała straż musiała wyruszyć do pożaru, tak, że w koszarach nie było nikogo, ażeby mógł odebrać ewentualną depeszę o wybuchnięciu nowego pożaru. Dalej mowca podnosi, iż zabrakło wody podczas ostatniego pożaru, a to z powodu niepraktycznego urządzenia studni w koszarach straży; aby spełniać mogła dobrze swe zadanie wstrzy ona być zaopatrzoną w rezerwoar. Z podanych wyżej powodów mowca przedkłada następujące wnioski:

Zwzawa się sekcję ekonomiczną: 1) by jak najrychlej zastanowiła się nad potrzebą powiększenia straży pożarnej i stosownie w tej mierze wnioski pełnej Radzie przedłożyła; 2) by niezwłocznie postarała się o uzupełnienie urządzenia do pompowania wody w koszarach straży pożarnej i w razie potrzeby stosownie wnioski pełnej Radzie przedłożyła.

Wnioski te przekazała Rada sekcji ekonomicznej, stosownie do życzenia wnioskodawcy.
 Wreszcie Rada przystąpiła do obrad nad wnioskami sekcji szkolnej, przedłożonymi przez prof. Dra Zolla, a dotyczącymi sposobu opłacania 120% prestacyi na cele szkolne oraz prawa prezenty na posady nauczyielskie. Rozprawy toczyły się na posiedzeniu publicznem; na posiedzeniu jawnem Rada uchwaliła następujące wnioski:

Zwzawywszy, że c. k. Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym oświaty, iż na mocy art. XVI ustawy krajowej z dnia 24 kwietnia 1894 r. Dv. ust. kraj. L. 49, uwzględniając położenie finansowe miasta Krakowa, zamierzając gminę tego miasta zobowiązać na razie na 3 lata, t. j. od dnia 1 stycznia 1895 r. do końca

Z literatury zagranicznej.

(Souvenirs de Madame Vigée Lebrun. Paris. Bibliothèque Charpentier).

(Dokończenie).

W dzisiejszej epoce rozstroju nerwów bawia nas ich objawy u schyłku XVIII wieku. Neuroza wlaściwa naszym czasom i naszym kobietom, przejawia się ustawicznie u p. Vigée Lebrun. Snażyć nerwy, choć sobie i drugim zatruc mogą życie, nie są w stanie go skrócić. Dożyła bowiem niemal stu lat, mimo niesłychanej wrażliwości i drażliwości, zdradzającej się w jej zapiskach. Gdziekolwiek zajadzie, długiego potrzebę czasu, aby się usadowić, wszystko jej zawadza, o beznamiętności przyprawia, zmienia wiać mieszkania, ugnia się za niedoścignym spokojem i ciszą, lankie czystszy świat powietrza, narzeka na balas, niewygodę, że sąsiadka. Świadoma opiekąnego stanu nerwów swoich, radzi się pewnego razu słynnego anatomiście Fontany, którego we Florencyi poznała. „Prosiłam go, aby mnie wybawił z nadmiernej wrażliwości wszystkich organów. — Za dobre stylsz, za daleko widzę, za silnie czuję, a i zmysł powonienia u mnie zbytbycznie zaostrostronę, skrzyłam się raz słynnemu uczonemu. — Co pani masz za nieszczęście i słabość — odpowiedział — to stanowi właśnie siłę twą i talent. Jeżeli więc chcesz uśmierzyć przykrości, płynące z owej wrażliwości zmysłów, chyba musisz zaprzestać malować. — Oczywiście nie poszłam za jego radą. Żyć i malować, to dla mnie jedno znaczy, i nieraz dziękowałam Opatrzności za owo wyostrzenie zmysłów, na które niemamże narzekałam wobec sławnego anatomiście.“

Było zresztą coś motyla w tej utalentowanej istocie. Pieniądze jej się nie trzymały, dawala się okradać, gubiła swe kostowności, nieszczęśliwie umieszczała fundusze. Nie długo zagrzewała miejsce, przenosząc się z kraju do kraju i z miasta do miasta. Opisy owych wędrowek niesłychanie są zajmujące, nietylko mnóstwem ciekawych znajomości, lecz i oryginalnością uwag i spostrzeżeń, oraz poglądami, zdradzającymi wiecznie powolanie wielkiej artystki. Nieraz jednym słowem cały odda krajobraz lub wykończy portret. Śliczne są mianowicie jej listy z Rzymu, za którym długo tęskniła. — „Odczuwaliśmy wobec tej ojczyzny

szutki le mal du pays. Nie możesz sobie wystawić mego zachwyta na widok kopuły św. Piotra. Zdało mi się, iż to sen, spełniający wioletoleńskie daremne życzenia.“ Odetchną jej przyszło we Włoszech po wzruszeniach, sprawionych bolesnymi z Francyi wiadomościami. Najdoszowiejsze i najdroższe głowy padały pod nozem gilotyny. — Pani Vigée Lebrun wspomina nawiasowo, iż dzieci, przychodzące na świat w tej krwawej i strasznej epoce, naznaczone były piętnem smutku, wątłjsze były i słabsze skutkiem doznawanych przez matki wrażeń. Jakże się dziwić, iż i u nas wątłjsze pokolenia, zrodzone wśród coraz opłakaniezszych stosunków politycznych i osobistych niedoli?

Wspomnieliśmy, iż niemal historycznego materyalu da się zebrać z tych luźnych zapisków. I tak pani Vigée Lebrun należała do najbliższego kółka przyjaciół, otaczających w Petersburgu niezszęśliwego Stanisława Augusta. „W owym czasie dużo widywałam ostatniego króla polskiego i wiele miałam dla niego przyjaciół. Po utracie korony, żył on na uboczu w stolicy Rosyi, niły prosty śmiertelnik. Był to człowiek miły i dobry, bardzo odważny, acz zblywało mu na energii potrzebnej, by pokrościć wewnętrzne smrych poddanych niesnaski.“ Wspomniawszy upokorzenia, na które nieszczęśliwy król bywał wystawiany zbyt często, dodaje, iż cesarz Paweł przeznaczył mu w końcu na mieszkanie pałac marmurowy nad Nową, na przelocie fortecy, gdzie popioły Katarzyny złożyła: „Król polski oddał przywilejnie zamieszkał. Dobrał był sobie przyjemne towarzystwo, po większej części złożone z Francuzów, oraz z kilku znakomitych cudzoziemców. Rychło mnie zaliczył do owego wybranego grona i widocznie polubił, zapraszając mnie często na poniedziałkowe wieczorki. Nieraz mi powtarzał, jak były mię rad widział w Warszawie za czasów swego panowania, ale wszelki zwrot ku przeszłości wyrażoną przykrością nie sprawiał. Stanisław Poniatowski był wysokiego wzrostu. Piękna twarz jego tęgła łagodną wspaniałością. Głos miał przemienny, ruchy pełne prostoty i godności zarazem. Posiadał rzadki dar rozmowy, znajomości literatury, namiętne rozmówanie w sztuce. Dobrocę jego popostru nie znała granic. Rzadko kiedy omijałam miłe wieczory u blyego króla. Po kolacyi ożywiała się pogadanka, urozmaicona zajmującymi anegdotami, które Poniatowski z rzadkiem opowiadał wdziękkiem. Z prawdziwym żalem dowiedziałam się o jego zgonie; w przededniu śmierci, jeszcze mnie

był zaprosił na wieczór do siebie i uderzoną zostałam zmianą, rysującą się na jego obliczu...“

Pani Vigée Lebrun zrobiła kilka portretów Stanisława Augusta. Znała i synowców królówlewkich, nnosząc się nad nadzwyczajną urodą ks. Józefa: „Gdy raz w Petersburgu wydano świętą ucztę na jego cześć, wszystkie obecne panie nagliły go, by się dał przezemie odmalować. Natomiast on, z wiaściwą sobie skromnością powtarzał tylko: „Wiele mi jeszcze potrzeba odnieść zycięstw, zanim mnie podzieli pani Vigée Lebrun uśmiechem teli.“ Mniej się artystce podobał ks. Stanisław, suchy, zimny, z pretensjami do wielkiego artystycznego znaństwa.

Oczywiście ciekawą jest rzeczą, co kosztował wówczas portret, dokonany przez miłą i modną artystkę. Rzadko kiedy udziela ona nam w tej mierze ścisłejjszej informacji. Z pewną obojętnością i lekceważeniem traktował zwykłą materyalną stronę życia i darzącą ją chlebem sztuki. Dowiadujemy się, że księżna marszałkówna Lubomirski zapłaciła w 1788 roku 12.000 fr. Dwukrotnie malowała go pani Vigée Lebrun: raz dzieckiem — en Amour de la Gloire, drugi raz do rastającym młodzieńcem. Jeśli się nie mylimy, owe portrety znajdują się w posiadaniu ks. Cecylii Lubomirskiej. Pani Vigée Lebrun nie rzadko też wspomina ks. de Nassau, tyłoma wzięłami z Polską złężonem. Wbrew utartym naszym wyobrażeniom o pogromcy lwów w Libijskiej puszczycy, który zabwszy tygrasa spisa, zaszynął z myśliwskimi przechwałek, w niniejszym pamiętniku doczytniemy się tylko wzmianek o jego dziwniej skromności, łagodności i ucieszeniu.

Do najciekawszych etapów dwuntomowej księgi pamiętek pani Vigée Lebrun należą rady, jak się zabierać należy do malarstwa portretowego. — W pierwszym rzędzie zaleca ona pół godziny skupienia przed nadejściem i usadowieniem modelu. Dalej trojakiej reguły przestrzegać trzeba: 1) nie dać na siebie czekać; 2) przygotować uprzednio paletę; 3) nie dać sobie przewracać odwiedzinami, ani interesami. Pani Vigée Lebrun powtarza, iż nie należy głowy umieszczać zbyt wysoko na płótnie, co nadto powiększa kształty modelu, ani też zbyt nisko, co je nadmiernie zmniejsza. Doświadczona artystka radzi rozmawiać z modelem, ożywiać miłymi słowy, rozweselać wyraz twarzy kobiety, mówiąc o ich piękności, świeżości i t. d. Zastrzega się przed lekceważeniem towarzystwa, bo gdy każdy chce narzucić własne zdanie, nie

podobna nie dobrego zrobić. Powtarza, aby się nie zniechęcać wymówką o do braku podobieństwa: wiele osób patrzeć, ani dopatrzyć się takowego nie umie. Wypada oszczędzać model, nie przedłużać nużących posiedzeń. Trzy lub cztery, najdluzę po dwie godziny każde, wystarczyć powinny na odzworowanie samej twarzy. Osobny nacisk kładzie na wierne oddanie ubra, nieraz charakterystycznego zamieniania. Np. u Niemców i Anstryaków, ucho wyższe bywa umieszconem, aniżeli tego ściśle proporcya wymaga, a zrazem i osadzenie szyi u tych narodów jest różnie, grub szersze, wyższe za ubem sięgające. Malując tedy Niemkę, uwzględniać należy owe szczepekowe właściwości nietylko co do ubra, lecz wraz i co do rozszerzenia kości szczękowej, u zwięższenia spleaszczonych liców. Pani Vigée Lebrun obszerniej się rozwodzi nad grą światłocienia na ludzkim obliczu, wskazując, ile życia, lekkości i przejrzystości dodać mogą włosy, traktowane nie jako peruka, lecz jako rozwiany puszek, rzucający złotawe smugi na czoło, ucho lub szyję... —

Rzadko utalentowana musiała to być istota. — Piórem niezgorzję wiadła, celowała w teatrach amatorskich, w urządzaniu żywych obrazów, kochała się w muzyce i niezła sama śpiewała, w epoce, gdy obojętaj nakazywał każdemu z uczestników obiadu, czy wieczery, na wety z kolei zaśpiewać jaką piosenkę. Do tego łączyła rzadki, osobisty wdzięk i urodę, a poklask ogólny nie zdolał nie ujść jej skromności. Odpowiadając raz na nieulsną napaść zjadliwej krytyki, dowcipnie ucinione sobie zarzuty odparzył, dodała: „Ostatecznie wolno panu moje obrazy potępić i wysmiewać, bo wszystko najgorsze, co o nich powiedziałeś, jeszcze nie dorosłem memu o nich mniemaniu. Owszem, z żadnego dzieła mego patrzyła nigdy zupełnie zadowolona się nie czulam, ugnaniając się za niedościgną doskonałością.“

Pióro pani Vigée Lebrun, podobnie jak jej piędzel, upiększa wszystko co przedstawiać spróbnje. Rzadko kiedy dopuszczają się krytyki, unika skandalu, łagodni zdania i sądy, co nie przeszkadza, iż cierpliwość nie musiała być właściwością zwywemu i nerwowego temperamentu artystki. Owszem, gotowa była wystąpić się na prawdziwe przykrości, byle się pozbył niewygodnego modelu. Oto np. jak się żali na Karolinę Murat, siostrę Napoleona: „Niekpodobna wyliczy wszystkich mak i nieprzyjemności, których z tej okazji doznałam. Zrazem na wstepie pani Murat przywiodła ze sobą aż dwie panny

służące, które ją miały cesać podczas pierwszego posiedzenia. Zaledwie uprosiłam, aby je odesłala. Później takie bywały odstępy między jednym posiedzeniem a drugim, że tymczasem zmieniała rodzaj uczesania; wymalowałam ją np. w lokach, a gdy te wyszły z mody, należało takowe zacierać i gładko zaczesać ujęte dyademe włosy. To znow perły jej się nie podobały, bo ich wymalowaniu zastąpić musiałam takowe kamieniami. Podobne grymasy miałam i z suknieiami, aż nareszcie, przewiedzioma do ostateczności, powiedziałam raz dość głośno, aby pani Murat usłyszysz mnie mogła, iż malowałam już nieraz rodowite królowiny, które mnie nigdy do tyła nie utrapiały, ani też na siebie czekać nie dawały. Pani Murat zaś zdawała się nie mieć pojęcia, że akuratność jest królów uprzejmścią, jak mawiał Ludwik XIV, lecz ten co prawda nie był parweniusem.“

Porównywała pani Vigée Lebrun, doznawane przykrości i lekceważenia z wykintną uprzejmością Marii Antoniny, która niewoliła sobie serca łaskawą przystępcią. Gdy raz artystka, malując portret królowej, opuściła szczercejski, pedzle i farby, Marya Antonina nie dała jej takowych zebrać, sama wszystko podejmując z ziemni, i tłómacząc pani Vigée Lebrun, iż nie wolno jej ostatniej, blydącej w stanie poważnym, męczyć się i schylać.

Dożo więcej dalałoby się uszczknąć ciekawych szczegółów i rysów z tego zajmującego pamiętnika, dającego nam poznać jedną z najmilszych artystek francuskiej szkoły. Jak wysoce ceniono jej talent, dowodzą nietylko rozrywane portrety wspaniowanego pedzla, lecz i zaszczyty, które na nią wszęzd spływały. Akademię sztuk pięknych w Paryżu i Petersburgu, Berlinie i Bolonii, Parmie i Genewie, zwiazki i stowarzyszenia takie, jak św. Łukasza i Arkadów w Rzymie, zaliczały ją w poczet swych członków. — Między Rosalją a Angelią Kauffmann, bodaj więcej byłoby odwydwiema, pani Vigée Lebrun zajmuje wybitne stanowisko w Parnasie sztuki, doślad kobiety rzadko się wzdziera ją, a portret jej florenceki, w połączeniu z niniejszym pamiętnikiem, dziwnie sympatycznie przedstawia nam jej postać i życie, podrodze i artystyczną działalność.

grudnia 1897 r. do ponoszenia prestaty na rzecz szkół ludowych w mieście Krakowie z art. XVI powyższej ustawy wynikających, tylko w wysokości 9% tytułem dodatku gminnego, a 3% tytułem dodatku okręgowego, do podatków bezpośrednich z dodatkami państwowymi w mieście Krakowie opłacanych, a tem samem gminę powyższą uwolnić od ponoszenia prestaty wyższych, granice te przekraczających, z wyjątkiem zobowiązań dobrowolnych, które gmina miasta Krakowa ze specjalnych tytułów, mianowicie na rzecz szkoły wydzielonej przyjęła —
Rada miasta uchwała:

1) Gmina miasta Krakowa przyjmuje na siebie zobowiązanie opłacania w 4 kwartalnych ratach 12% dodatków do podatków bezpośrednich z dodatkami państwowymi, zastrzegając sobie obmyślenie sposobu pokrycia tej kwoty, a względnie rozłożenia jej na pojedynczych kontrahentów, w którym to przypadku ogólna kwota przypisana będzie corocznie gminie na podstawie obliczenia, opartego na przypisie podatków w poprzedzającym roku kalendarzowym.

2) Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo prezentowania nauczycieli w szkole wydzielonej żeńskiej, tudzież w tylu szkołach ludowych popolitych, na ile koszt utrzymania nie przekroczyły sumy 12% prestaty (pod 1) określonej, a co do wyboru których nastąpić ma jeszcze bliższe porozumienie się z c. k. Radą szkolną krajową.

3) Powyższa deklaracja obowiązuje Radę miasta Krakowa i c. k. Radę szkolną krajową na 3 lata t. j. od dnia 1 stycznia 1895 r. do końca grudnia 1897 r.

4) Do podpisania niniejszej deklaracji upowaznia się p. prezydent miasta oraz r. m. Dra Kasparik i Dra Rosenblatta.

Następnie uchwała Rada miasta udać się do Rady szkolnej krajowej z prośbą, aby na mocy 2-go ustępu art. 23 ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 r. (Nr 49 Dz. ust. kraj.) utrzymany został w Krakowie fundusz szkolny okręgowy.
Na tem Rada posiedzenie zakończyła.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 zlr., na pół roku 12 zlr., na kwartał 6 zlr., na 1 miesiąc 2 zlr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 zlr., półrocznie 10 zlr., kwartalnie 5 zlr., miesięcznie 1 zlr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena Czasu zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscowa prenumeratę przyjmuje Administracja Czasu, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Niemcewiczów w Sukiennicach pod l. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajerera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera, główna trafika w Rynku głównym Biuro dzienników Plac Maryacki Nr 2 i u p. Mańkowskiej w Sukiennicach.

PP. Prenumeratorem Czasu we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Nową powieść Henryka Sienkiewicza

osnutą na tle dziejów apostołstwa chrześcijańskiego pod tytułem: „**Quo Vadis,**“ zaczniemy drukować w odcinku naszego pisma w ciągu pierwszego kwartału 1895 r.

Upraszamy więc o wczesne nadsylenie przedpłaty, abyśmy mogli unormować nakład. Dla opóźniających się z przedpłatą, mogłoby nam zabraknąć numerów z początkowemi fejtletami: „**Quo Vadis.**“

KRONIKA.

Kraków 28 grudnia.

— **Ksiądz Biskup krakowski X. Jan Puzyna** przybył tymi dniami wraz z sekretarzem swoim do Ika pod Abazją, gdzie zabawi przez dwa tygodnie. Książę Biskup zamieszkał w Sanatorium kapłańskim im. Cesarza Franciszka Józefa.

— **Henryk Rodakowski.** Smutną a dla miasta naszego i kraju nader dotkliwą wiadomością podajemy: Henryk Rodakowski zmarł dzisiaj rano o wpół do 4tej w Krakowie, po krótkiej, bo zaledwie czterodniowej chorobie. Pod bolesnym wrażeniem tej śmierci, która światu artystycznemu polskiemu zabiera jedną z chwyt i sił jego, a społeczeństwu jedną z najszlachetniejszych i najpikniejszych jego postaci, poprzestajemy na dziś na krótkim streszczeniu głównych dat życia nieboszczyka.

Henryk Rodakowski, urodzony w roku 1823 we Lwowie, kończył szkoły średnie i uniwersytet w Thezesianum w Wiedniu. Przez ojca był przeznaczony do kariery urzędniczej — uczując jednak w sobie powołanie artystyczne — uprosił sobie bez walki pozwolenie kształcenia się w malarstwie w r. 1846 wyjechał do Paryża, gdzie był przez kilka lat uczniem w pracowni Leona Cognieta. W Paryżu też pozostał po ukończeniu studiów i tam najprędź wrócił na siebie uwagę portretną generała Dembińskiego roku 1852, — a w roku 1853 otrzymał złoty medal 1-szej klasy za wystawiony wówczas w salonie portret matki swojej pani Maryi Rodakowskiej. Od początku zaraz oddał się z zapałem portretowa-

niu, a chociaż w rozmaitych opokach życia próbował i na innych polach, mianowicie w kompozycjach historycznych, jednak sam czuł najlepiej, że portret jest jego właściwą dziedziną.

W kilka lat po otrzymaniu medalu, został w Paryżu kawalerem legii honorowej, później w Belgii dostał order Leopolda, a w 1873 roku powołano do jury wystawy światowej w Wiedniu, otrzymał order anstr. Franciszka Józefa. W Paryżu spędził lat 22, żyjąc głównie z francuskimi artystami. W hotelu Lambert stykał się często z emigracją. Serdeczne stosunki łączyły go z L. Kaplińskim i J. Klaczka, bywał częstym gościem w domu Al. Fredry, dla którego miał wielkie uwielbienie.

Ożenił się w r. 1860 — i po urodzeniu syna w r. 1867 przeniósł się na mieszkanie do Galicji, aby dać chłopcu polskie wychowanie; w r. 1870 odbył jeszcze długą podróż po Włozach, którą zawsze do najbliższych wspomnień swych zalicza. Odtąd mało z kraju wyjeżdżał. Od r. 1882—1888 pracował nad fryzem do sali sejmowej we Lwowie, który krajowi darował. Była to już prawie ostatnia jego praca — wycofał się bowiem od lat kilku od wszelkich wystaw i od czynnego udziału w ruchu artystycznym. Nie przestał jednak żywo zajmować się sztuką, a szczególnie sztuką polską. Wiele ona ma mu do zawdzięczenia i jak doniosły wpływ wywarł w swoim czasie na jej podniesienie, to wykazać będzie rzeczą znawców fachowych. Przed rokiem osiadł w Krakowie. Skorzystał z tego Zjedn. Tow. Sztuk pięknych, aby mu obwarować opróżnione krzesło prezydenta. Gorąco zajął się jego sprawami i reorganizacją. Świeżo otrzymał poufne powiadomienie, iż rząd w jego doświadczone ręce postanowił złożyć po Matejce dyrekcję Szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Smiercióska p. Rodakowskiego osierocone więc zostają dwie ważne polskie instytucje artystyczne. Ale stratę głęboko odczuwają wszyscy artyści polscy, których był najżyczliwszym doradcą i opiekunem, odczuje zastęp przyjaciół i wielbicieli talentu i pięknego charakteru tak w kraju, jak za granicą, odczuje najbliższej rodziny, z którą go łączyła miłość nawet w rodzinach niezwykła. W tej chwili dowiadujemy się, że pograbież p. Rodakowskiego odbył się ma w niedzielę.

— **W teatrze miejskim** odbyła się dziś próba czytana z *Lysistraty*. Rolę tytułową odтворzy pani Hoffmannowa.

— **Stypendya.** Na wczorajszej sesji przystąpił Wydział krajowy do rozdawnictwa wakujących stypendiów. Wskutek konkursów, ogłoszonych z początkiem roku szk. 1894/5, wpłynęło do Wydziału krajowego ogółem 1500 próśb o stypendya. Kandydatów było 1250, niekiedy bowiem wnieśli po kilka, a nawet kilkanaście podań. Do nadania przyszło, z wliczeniem już dodatkowych wakanów, uzyskanych przez posunięcie dawniejszych stypendystów na wyższe stypendya, 97 stypendiów, z których znaczna część należała do kategorii stypendiów rodzinnych lub specjalnych, przywiązanych do szczególnych warunków. To zmniejszenie się liczby wakanów, w porównaniu z latami ubiegłymi, w których ona nieraz przekraczała 150, a zawsze była wyższą od 100, pochodzi ztąd, że konwersya 4¹/₂% papierów na 4% umniejszyła dochody fundacji i pociągnęła za sobą konieczność zwinienia wielu opróżnionych stypendiów. Nowo-powstałe fundacje nie mogły ubytku tego wypełnić, przeto przy tegorocznym nadaniu, dokonaniem uchwałą Wydziału krajowego z dnia 27 b. m., musiano pominiąć zupełnie niektóre zakłady naukowe, w innych zaś uwzględniono tylko mniejszą niż zwyczajnie liczbę kandydatów.

Stypendya otrzymali:

Uniwersytet krakowski: a) wydział prawniczy: **Budyś Michał, III r., z fund. Żurakowskiego (nieślach.) 210 zlr.; Rożański Tadeusz** Władysław Kalikst, III r., z fund. Rusyana 167 zlr. 50 ct.; **Kowalski Franciszek, IV r., z fund. Nowakowskiego 90 zlr.; Rostworowski Stanisław Jan, III r., z fund. Głowińskiego (ślach.) 157 zlr. 50 ct.; Jaworski Henryk Franciszek, IV r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.; Magda Stanisław, II r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.; b) wydział medyczny: **Stankiewicz Wiktor, V r., z fund. Bazyli. Towarzystwo 200 zlr.; Gnoński Michał, III r., z fund. Żurakowskiego (nieślach.) 210 zlr.; Nartowski Mieczysław, V r., z fund. Zawadzkiego 210 zlr.; Luniewski Stefan, V r., z fund. Matczyńskiego 210 zlr.; Mazaraki Władysław Antoni, II r., z fund. Zawadzkiego 210 zlr.; Padechowicz Ignacy, V r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.; Wileczek Kazimierz Maksymilian, III r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.; Kostecki Bolesław, III r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.; Chołowiecki Leonard Marcin, IV r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.;****

c) wydział filozoficzny: **Rozmusni Tadeusz, II r., z fund. Barczewskiego (nieślach.) 300 zlr.; Zathy Stanisław Feliks, II r., z fund. Barczewskiego (nieślach.) 300 zlr.; Giełcki Wojciech, I r., z fund. Głowińskiego (nieślach.) 157 zlr. 50 ct.**

Gimnazjum Bochnia. **Kiernik Władysław Maciej VI klasz z fund. Głowińskiego 157 zlr. 50 ct.**

Gimnaz. Chyrów. **Papara Ignacy, II kl., Wierzbickich fam. 340 zlr.; Dzwonkowski Leon IV kl. Żalchockiego 115 zlr. 50 ct.**

Gimn. Jarosław. **Kultys Władysław VIII kl. Pułkalskiego 100 zlr.**

Gimn. Jasło. **Bienięda Józef II kl. Popkiewicza 100 zlr.; Obmiński Wład. Rudolf I kl. Głowińskiego fam. 157 zlr. 50 ct.**

Gimnazjum św. Anny. **Kraków. Gorkowski Bohdan IV kl. Zawadzki Fr. 157 zlr. 50 ct.; Sadowski Zygmunt IV kl. Brzezińskich 250 zlr.; Hošek Józef Wilhelm Marian II kl. Pułkalski 100 zlr.**

Gimnazjum św. Jacka. **Kraków. Krzyżanowski Bronisław VI kl. Głowińskiego ślach. 157 zlr. 50 ct.**

Gimnazjum III. **Kraków. Laskowski Apolinary Jarosław VII kl. Głowińskiego ślach. 157 zlr. 50 ct.**

Gimnazjum. **Tarnów. Russocki Henryk VIII kl. Żalchockiego 115 zlr. 50 ct.**

Szkola realna. **Kraków. Żurowski Jan V kl. Rusyana 157 zlr. 50 ct.; Münnich Stanisław V kl. Ła-duński famil. 49 dukatów hol. i 30 zlr.; Nowakowski Tadeusz IV kl. Skibińskiego Karola 100 zlr.**

Szkola realna. **Lwów. Golemberski Stefan I kl. Głowińskiego nie ślach. 157 zlr. 50 ct.; Żołczyński Andrzej VI kl. Głowińskiego nie ślach. 157 zlr. 50 ct.**

Szkola sztuk pięknych. **Kraków. Protasiewicz Ignacy Siemiradzkiego 100 zlr.**

Szkola rolnicza. **Dublany. Tromszeński Adam I r. Bohdanowicza 100 zlr.; Koziek Teodor I r. Bohdanowicza 100 zlr.**

Szkoly ludowe żeńskie. **Kraków. Silberfeld Józef IV kl. Lówensteinowej 120 zlr.; b) Lwów, szk. Staszica, Zielinski Tadeusz IV kl. Żalchockiego 115 zlr. 50 ct.**

Szkoly ludowe żeńskie. **Nowy Sącz. Lampecka Jadwiga VII kl. Jaroscha 80 zlr.**

Szkoly pozakrajowe. **Gimnazjum. Cieszyn.** Tomanek Ryszard VIII kl. Pułkalskiego 100 zlr. (Dok. n.)

— **Hurko** opuścił Warszawę we środę o godz. 2 popołudniu. Na godzinę przedtem na całej drodze z zamku do dworca kolei wiedeńskiej, mianowicie na Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie i alei Jerozolimskiej stanęły po obu stronach ulicy wojska zalogi warszawskiej z muzykami. Pułki liniowe stanęły bliżej zamku, pułki gwardy bliżej dworca. Powóz, w którym siedział Hurko, poprzedzały dwa plutony kozaków lubańskich. Hurko zęgnął się z garnizonem warszawskim, który po raz pierwszy oddawał mu feldmarszałkowskie honory. W powozie obok Hurki siedziała jego żona, ubrana w czarną suknię, stosownie do przepisów żabyły dworskiej. Obok niej leżał bukiet, ofiarowany przez oficerów sztabu okręgowego. Za powozem jechał konno sztab okręgowy w komplecie, a wśród niego najmłodszy syn Hurki, oficer ulanów gwardy. Pluton kozaków zamykał orszak, poczem w dwóch powozach jechała rodzina Hurki, a mianowicie najstarszy syn jego, wicegubernator warszawski z żoną, siostra i jeden z synów, oficer floty. Osobno jechał drugi syn, kapitan sztabu generalnego. W miarę zbliżania się orszaku, wojska prezentowały broń i grały muzyki pułkowej. Na dworcu kolejowym zebrali się znaczny wojskowi i cywilti w galowych mundurach z żonami. Po przyjęciu ostatnich honorów od konnicy gwardy i pożegnaniu się z obecnymi, wyjechali Hurkowie za granicę (na Berlin) umyślnym pociągami kolej warszawsko-bydgoskiej. O ile wiadomo, Hurko udał się do San Remo, gdzie ma spędzić kilka miesięcy zimowych.

Przed swym wyjazdem z Warszawy ogłosił Hurko w *Dn. Warsz.* odezwę, zachęcającą do składania ofiar na rzecz budowy soboru prawosławnego w Warszawie. „Nie raz już — pisze Hurko — objaśniałem znaczenie tej świątyni dla prawosławnej ludności Warszawy, tak ubogiej pod względem cerkwi rosyjskich, dla ludności, której wydatną część stanowi kwiat zarządu rosyjskiego w osobie jego licznych działaczy, ochraniających groźnym murem naszą wielką ojezyczną na zachodniej granicy.“ Koszt budowy obliczony jest na 1,500.000 rubli. Dotąd zebrano 432.263 rubli.

— **Mr. Paweł Szuwałow**, nowy gen.-ub. war., szwaski, należy do starożytny magnackiej rosyjskiej rodziny — bogactwo atoli swoje zawdzięcza matce Polce, z okolic Wilna, panie Walentynowicówny, która na początku tego wieku wyszła za mąż, będąc pierwszorzędną pięknością, za starego już podówczas księcia Zubowa. Księżną będąc w nielaceu u cara Aleksandra I miał sobie wakanę jako stałe miejsce pobytu Wilno i Kurlandye, gdzie wskutek szczodrobliwości carowej Katarzyny posiadał olbrzymią fortunę w majątkach ziemskich. — Wówczas też poznał pannę Walentynowicównę i poślubił ją. Szczęściem małżeńskim nie długo się cieszył — śmierć obywatela rychło go zabrała a księżna-wdowa odziedziczyła wazy po nim znaczną część jego kolosalnej fortuny, wyszła powtórnie za mąż za hr. Aleksiejewa Szuwałowa, pana o pięknym nazwisku ale skromnym imieniu. Z małżeństwa tego było dwóch synów, później znakomych mężów stanu: młodszy Paweł Aleksiejewicz hr. Szuwałow, obecny jeneral-gubernator warszawski i niejący już dziś a znacznie starszy Piotr Aleksiejewicz Szuwałow, również jeneral — który w pierwszych czasach panowania Aleksandra II, jako osobisty jego przyjaciel i powiernik, był szefem żandarmerii, następnie zaś ambasadorem rosyjkiem w Londynie.

— **Mr. Paweł Szuwałow** urodził się w roku 1830. Za panowania cara Aleksandra II zajmował stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych i brał udział w ministerstwie w wypracowaniu liberalnych reform, jakie zostały wówczas dokonane lub projektowane. Do wojska wstąpił w roku 1849 i brał czynny udział w bitwach kampanii krymskiej, odznaczając się szczególniej pod Inkermanem. Jako atnacze przy głównej kwatery armii francuskiej, znajdował się na polach bitew Magenta i Solferino, poczem powróciwszy do kraju, sprawował urząd dyrektora departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wkrótce jednak opuścił urząd cywilny i w randze jenerał-majora objął dowództwo siemionowowskiego pułku gwardy. W czasie wojny tureckiej 1877—1878 roku dowodził 2 dywizyją gwardy i znajdował się w armii jenerała Hurki, gdy ten przecinał komunikację Plevny z Zołą i Orchanie. Posuwając się ku Bałkanom i dalej po kapitulacy Plevny, hr. Szuwałow odznaczył się w licznych potyczkach, szczególnie zaś w bitwie z armią Fuada-basy pod Filipopolem i w późniejszych walkach z armią Sulejmana. Sfery wojskowe cenią wysoko zdolności wojskowe i administracyjne hr. Szuwałowa, jak również takiego, po wagi i umiejętność w obejściu z otoczeniem. W r. 1884 został mianowany ambasadorem przy dworze niemieckim, na którym to stanowisku przebywał do chwili obecnej.

Matka hr. Pawła Szuwałowa (z domu, jak wymieniliśmy wyżej, Walentynowicówna), miała 6 sióstr tego nazwiska. Jedną wyszła za Sieskiego, druga za Ostromeckiego, trzecia 1-mo voto za Bobiatyńskiego, 2-do za Górskiego, czwarta za Kossakowskiego, piątą za Kościakowskiego, szóstą za Szyszka.

— **Mr. Paweł Szuwałow** ożeniony jest z kuzynką domu hrabiowskiego de Salias i ma sześciu dzieci.

Według obiegającej w Warszawie pogłoski przywiezie Szuwałow z sobą dwóch braci Timiraziewów, z których jeden ma być naczelnikiem kancelaryi jenerał-gubernatora w miejsce Bożowskiego, a drugi prezesem komitetu cenzury w miejsce Jankulka.

— **Tygodnik piotrkowski** donosi: „Zarząd koleji iwagrodzko-dąbrowskiej polecił w tych dniach wszystkim stacyom wywieźć odtąd wszelkie ogłoszenia w budynkach stacyjnych w dwóch językach, rosyjskim i polskim dla dokładniejszego rozpowszechnienia i zrozumienia jej rozporządzeń.“

— **Nekrologia.** We Wrocławiu zakończył życie po długich cierpieniach s. p. hr. Kazimierz Skórczewski, dziedzic dóbr Raskowskich. Zmarły, który odznaczał się wielką prawością i niezwykłą sładoczą charakteru, był jedynym bratem znanego w całym Księstwie Poznańskim z niepospolitych zalet umysłu i serca hr. Leona z Lubostronia, byłego posła do parlamentu, i pozostawia żonę wraz z kilkorgiem dzieci.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 29 b. m.: *Prawem miecza* (Par le Glaive), dramt w 5 aktach, spolszczył wierszem J. I. Chamic, opracował na scenę J. K. (nowość).
W niedzielę 30 b. m.: *Prawem miecza* (jak wyżej).

— **Dnia 27 grudnia** ciśnienie powietrza jeszcze spada powoli, zbliżając się do stanu normalnego; ciepota od —0.1 doszła do +1.6 C., wiatr zachodni i południowo-zachodni, niebo pochmurne, chwiłami śnieg. Dnia 28 grudnia o godz. 7 rano stan barometru 746.81 mm. (ruch do góry); termometru —0.1

Cels.; wiatr północno-północno-zachodni, niebo zupełnie zachmurzone.

W sobotę dnia 29 b. m.: św. Tomasza Kantuar.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Słowacyński a nie Słowacki. Jeden z głośniejszych literatów warszawskich ogłosił r. z. światu odkrycie, iż Słowacki Juliusz wystawił w Warszawie komedję *Chłopiec studukatowy*, i że ta nie jest znaną dzisiaj. Odkrycie to, jako mylnie, sprostowałem niedawno w łamach *Czasu*. — To nie przeszło do niego, iż znowu równie głośnie literat Chmielowski Piotr robi też samo odkrycie na horyzoncie naszej literatury, i w artykule p. t. „Zapomniane utwory“ (*Reforma Nr 293*), biada nad tem, że nie był tak szczęśliwy, iżby mógł odszukać to arcydzieło, mimo że przejrzał ówczesne gazety. Wytyska zarazem Dmochowskiemu, iż on z ukosa spoglądając na romantyka, napomyka w skąpych wyrazach o dziele Słowackiego. A jednak można było tak łatwo nie popełnić tej herezy, która nie uchodzi pod piórem krytyka literatury. Sztuka *Chłopiec studukatowy* grana była w r. 1830 na wiosnę i mówi o niej ówczesna *Gazeta Polska*, jako o robocie niedużej. P. Chmielowski nie zadał sobie pracy, aby zajrzeć do źródła, choć je ma pod ręką. Zresztą nie on jeden tak postępuje. Istnieje *Bibliografia Estreichera*, ale piszący nie zagląda do niej. Tam przecież znalazłby ówego *Chłopca studukatowego* na trzech miesięcach i przekonałby się, że nie jest to rękopis zatracony, ale ramota, drukowana w r. 1830, że nie Słowacki ją pisał, ale Słowacyński (*Bibliografia*, tom I str. 192 i 353, tom IV str. 286). Dowiedziałby się, że Słowacyński pisał także inne komedye: *Antos* i *Antosia* (często grywana) i *Kucharki*. Rzecz zaiste dziwna, iż Chmielowski nie uważnie czytał Pamiętniki Dmochowskiego, który wyraźnie autorem mieni Słowacyńskiego, a nie Słowackiego. Gdyby nie to jego roztargnienie, nie mielibyśmy powtórzonej bajki o autorstwie ramoty, niegodnej nawet uwagi. Chmielowski jednocześnie żaluje sztuki zatraconej przekładu Fr. Zabickiego p. t. *Król w kraju rozkoszy*. Wyjaśniam, że ta była wierszem napisaną i grano ją nie w Łazienkach, lecz w teatrze warszawskim w r. 1787. Było może, iż ta sztuka miała jaki związek z operą *Król Teodor*, którą dawano w styczniu 1785 r., a która ściągnęła natłok widzów z powodu, że sztuka naspikowana była aluzjami o królu Stanisławie Auguste. Dlatego dalsze widowniska opery wstrzymmano na czas pewien. E.

La Quinzaine, dwutygodnik, wychodzący w Paryżu, w zeszycie z 15 grudnia b. r. zawiera: Listy niewydanego Maurycego de Guérin i biografję przez G. Maze-Sencier, artykuł o Anglii bar. E. de Mandel-Grancey, rzecz o muzyce kościelnej p. Emila de Saint-Auban; *Żywy* Armanda de Chateaubriand, emigranta z czasów rewolucyi i krewnego poety, przez hr. G. de Contades; Listy kapłana z Cantonu przez Irwona Le Querdec; powieść Gustawa Le Vasseur p. t. *Pariette* i tegoż poezye; legendę gwiazdkową Edwarda du Buisson; oraz kronikę literacką, naukową, teatralną i polityczną.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu Kraków 28 grudnia.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w uspokojeniu, gdyż kupujący zachowali się w ogóle wycieczkująco, nie tyle w oczekiwaniu spadku cen, jak dlatego, że przed Nowym Rokiem nie chcą robić większych zapasów. W tych warunkach obroty były w ogóle bardzo małe, w cenach nie zasły jednak rzeczywiste zmiany.

Placono pszenicę białą 7:10 do 7:30 zlr.; czernoną 7— do 7:25 zlr.; żółtą 7— do 7:20 zlr.; żyto 5:50 do 5:90 zlr., jęczmień browarny 6:20 do 6:75 zlr.; na paszę 5— do 5:20 zlr.; owies 5:35 do 5:75 zlr.; rzepak — do — zlr. Konczyła na czerw. 50—70 zlr. Wszystko za 100 kilogramów.
Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ostatnie wiadomości.

Nominację hr. Szuwałowa jenerał-gubernatorem warszawskim ogłasza *Pravit. Wiestnik* w tych słowach: „Poseł nadzwyczajny i upelnomocniony przy Jego cesarskiej mości cesarzu niemieckim i królu pruskim, tudzież poseł nadzwyczajny i upelnomocniony minister przy dworach wielkksiążęcych Meklemburg-Schwerin i Meklemburg-Strelitz, należący do sztabu jenerałnego, jenerał adjutant, jenerał piechoty hr. Szuwałow zostaje mianowany jenerał-gubernatorem warszawskim i dowodzącym wojskami okręgu wojennego warszawskiego, z powołaniem w godności jen.-adjutanta i w sztabie jenerałnym.“

Dzienniki petersburskie omawiają nominacy hr. Szuwałowa i zamieszczają biograficzne daty o nim i jego rodzinie. Majątek hr. Szuwałowa jest bardzo znaczny. Między innymi należy do niego wieksza część ulicy Puszkńskiej w Petersburgu, złożona z pięciu ogromnych pięcio-piętrowych domów. Hr. Szuwałow jest po raz drugi ożeniony z siostrą konsula rosyjskiego w Lizbonie, Komarowa. Utrzymują, iż hr. Szuwałow będzie jeszcze obecnym na noworocznem przyjęciu u cesarza Wilhelma w Berlinie, poczem dopiero uda się do Warszawy.

Nowoje Wremia zaznacza, że stanowisko jenerał-gubnrntora warszawskiego może być i bardzo trudnem i bardzo łatwem. Sztuczne etnograficzne wprowadzenie ludności polskiej w „kraju rasyfiłskim“, a tem bardziej przymusowa rasyfikacya, na którą często w zagranicznych piśmiękach polskich dają się słyszeć tendencyjne narzekania, nie wchodzi w plany polityki rosyjskiej w kraju, w którym przeciwnie dotychczas troszczyć się trzeba o ochronienie przed przymusową polonizacyą pozostałych tam szczątków ludności rosyjskiej. Ale władza rosyjska oczywiście nie może i nie powinna wyrzec się politycznej rasyfikacyi kraju, jeżeli się można tak wyrazić, mówiąc o systemie Milityna. Dziennik zauważa, że przy wykonaniu tego systemu zadanie byłoby rozstrzygnięciem, gdyż masa skłania się daleko bardziej ku spokojnej, pokojowej pracy, ku otwierającej się dla niej możliwości zadowolenia i ekonomicznego samodzielnosci, niż ku lekkomyślnym i wcale dla niej nawet niepojętym konspiracyom i awanturam politycznym.

Nowosti powiadają, że ludność Królestwa Polskiego zyska w Szuwałowie bardzo wykształconego i humanitarnego administratora, osobienie gentlemana, zdolnego do wprowadzenia pokoju

i życzliwego we wszelkie stosunki, zmierzające do szczerzego zbliżenia Polaków z Rosyją.

Birz. Wiedom. podnoszą, że pobyt Szuwałowa w Berlinie przypadł na czas zastępowania przez cesarza Wilhelma nowego kursu do Polaków w Prusiech. Ze swojego stanowiska poseł rosyjski miał niezawodnie możność przeniknąć pobudki, jakiemi się przy tem powdował cesarz niemiecki.

Petersb. Wiedom. sądzą, że Szuwałow przy wrodzonym mu taktu i uprzejmości w obejściu polskiemu dwie proste prawdy: że rząd rosyjski szczerze pragnie, aby Polacy, pod jego władzą będący, korzystali z najlepszych warunków życia duchowego i materyjalnego, a zarazem, że prawa rosyjskiego rządu i rosyjskiego narodu nie mogą nad brzegami Wisły ponieść uszczerbku.

Nowoje Wremia notuje pogłoskę o nowem prerznaczeniu jenerałow Obruczewa i Kuropatkina.

Telegramy własne „Czasu“.

Otwarcie Sejmu.

Lwów 28 grudnia. Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w łacińskim archidiekanalnym kościele i w archidiekanalnej cerkwi u św. Jura, rozpoczął dziś Sejm obrady 6 sesyi ostatniego obecnego peryodu swego.

Już przed godziną 12 w południe zapełniał się zaczęła sala sejmowa posłami; wielu wystąpiło w pięknych strojach narodowych. Łoże i galerie zajęła przeważnie licznie zebrana plebs piękna.

O godz. 12 min. 30 zagaił Sejm ks. marszałek krajowy, **Enstachy Sanguszko**, następująca przemową:

Wysoka Izbo! Rok ubiegły był dla historii Galicji znaczący, tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym. Wystawa krajowa, którą nazwać można dziełem udam, stwierdziła postępy kraju we wszystkich dziedzinach, przedtawiła światu, jako kraj cheący i umiejący pracować, jako społeczeństwo dbałe o swój rozwój, zapobiegliwe dla swej trażniejszosci, przeczorne dla swej przyszlosci.

Stanała Galicja jako kraj rządny i zdolny prawdziwego postępu wobec innych prowincyi monarchii, podniosło się niezawodnie jej znaczenie w rodzinie ludów austriackich. Znaleliśmy w niej przychylnych nam i pobleźliwych znawców i sędziów, którzy życzliwie przykłąnęli naszy pracy, a rzecz naturalna, że stanowisko nasze w monarchii zostało przez to ogólnie udzielone nam uznanie podniesione i utrwalone także i pod względem politycznym.

Uświetnił naszą Wystawę przyjęciem protektoratu nad nią i przyjądem swym dla jej zwiedzenia Najj. Pan, najmiłościwiej nam panujący cesarz i król Franciszek Józef. Prejstye wdzięczności kraj widzi w tem nowy dowód ojcowiskiego jego serca dla nas, którego tyle już mieliśmy dowodów, a pamięć jego pobytu zostanie zapisaną w sercach naszych na zawsze.

Otwieral naszą wystawę z ramienia Najj. Protektora Najdosłojniejsz Brat Cesarski Arcyksiążę Karol Ludwik i raczył ponowić swoje odwiedziny w towarzystwie swej małżonki, chcąc tym sposobem dać nam dowód swej oddawna wypróbowanej łaskawości i życzliwosci dla kraju. Raczyli także i inni członkowie najmiłościwiej panującego nam Domu cesarskiego zwiedzić naszą wystawę, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienie swej dla nas przychylnosci.

Na innym miejscu miałem już sposobność wyrażenia w imieniu kraju uznania i wdzięczności za zachowanie się wys. rządu w sprawie naszej wystawy. Uważam za mój obowiązek powtórzyć z tego tu miejsca ten wyraz uznania, iż rząd dał nam niezbitne dowody przychylnosci swej dla kraju nietylko odwiedzinami radców Korony, którzy gremialnie zwiedzili wystawę w otoczeniu Najj. Pana, ale i poparciem wszelkiego rodzaju, które w wysokim stopniu do udania się i nświetnienia naszej wystawy przyczynilo. Miałem już także sposobność na innym miejscu stwierdzić, iż rząd krajowy dowiódł, że składa się z ludzi, którzy do najlepszych synów kraju tego należą.

Mam w Bogu nadzieję, że wystawa ta nietylko przyczyni się do ekonomicznego i moralnego rozwoju kraju, nietylko podniesie naszą powagę na zewnątrz, ale także wzmacniając wspólną podstawę politycznej a zgodnej pracy, ustali dobro stosunki między narodowościami, kraj ten zamieszkaucami

dlu, a tym sposobem od uchwały tej wys. Izby zależy rychłe wprowadzenie w życie ważnej sieci koleji, która się w wysokim stopniu przyczyni do podniesienia dobrobytu kraju.

Z dziedzin ustawodawstwa gminnego przedkłada Wydział wys. Sejmowi tylko ustawę budowlaną dla wsi i miasteczek i nowelę do ustawy o reprezentacji powiatowej, mającą na celu ujednostajnienie stosunków urzędników powiatowych i odpowiadającą myślą poruszoną już kilka razy w tej wys. Izbie przed inicjatywę poseselską.

Przystąpienie teraz Panowie do ostatniego okresu waszych prac parlamentarnych i nie wątpię, że przystąpienie do tej pracy z tą samą zgodnością, przystępną, wyrozumiałością, wiarą i chęcią służeńa krajowi, których w ciągu obecnej kadencji dalszycie tyle dowodów z prawdziwym pożytkiem dla spraw krajowych. Kończąc, wzywając Was, byście jak zawsze, rozpoczynając te poważne obrady, wnieśli za mną z zapalem potrójny okrzyk na cześć najmiliejszemu nam panującemu Cesarzowi i Królowi: Cesarz Franciszek Józef I niech żyje! (Izba trzykrotnie powtórzyła ten okrzyk z zapalem).

Następnie zabrał głos p. Mianownik hr. Kazimierz Bądani w następujących słowach:

Witam szanownych Panów w imieniu rządu. Za dni kilka będę miał zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej projekt do dwóch ustaw szkolnych, jako przedłożenia rządowe. Pierwszy z nich ułoża i uchwała Rada szkolna krajowa na podstawie polecenia Wys. Izby z dnia 15 lutego b.r. Projekt ten zmienia tytuły: pierwszy i trzeci ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 roku, niemniej ustawę krajową z dnia 2 lutego 1885 r., które stanowią o zakładaniu i urządzeniu szkół ludowych i o uczęszczaniu do szkół, niemniej o zakładaniu i urządzeniu szkół wydziałowych. Uzasadnienie tych projektów znajdziecie szanowni Panowie w druku przedłożeniu, a nie chcąc na razie bliżej wchodzić w szczegóły, pozwól sobie tylko zaznaczyć, że projekt ten, zdaniem Rady szkolnej krajowej, stanowić będzie, gdy stanie się ustawą, ważny krok w rozwoju szkolnictwa ludowego.

Drugi projekt zmienia paragrafy ustawy krajowej z d. 25 czerwca 1873 roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. Wysoka Izba uchwała swą z d. 15 lutego 1894 roku zmieniła wprawdzie niektóre z tych paragrafów, rząd jednak nie mógł zalecić owego projektu noweli do Najwyższej sankcji z powodu niektórych niedokładności i niejasności, które się w pospiechu tam wkładły. Pragnąc jednak uczynić zadanie intencjom Wysockiego Sejm, przystąpiła Rada szkolna krajowa do sformułowania nieco dokładniejszego tych paragrafów, przyczem nie mogła pominąć i innych postanowień tejże samej ustawy, które wymagają także koniecznej zmiany. W ten sposób powstał projekt ustawy drugiej, a wstrzymując się i tu w tej chwili z omawianiem szczegółów, polecam oba te projekty jak najgoręcej wględom i opiece szanownych Panów, przyczem śmiało wypowiadam moje przekonanie, że Wysoka Izba uchwalając te projekty, uzupełni w ten sposób doniosłe swe uchwały, na poprzednich sesjach w sprawach szkolnictwa ludowego powzięte i stworzy całość, która niewątpliwie zostanie na zawsze chlubą i ozdobą kończącego się obecnie okresu sejmowego, a zatem także trwałą pamiątką działalności tej wys. Izby.

Przedkładać dalej, jak zwykle, sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich i o stanie szkół ludowych w ubiegłym roku szkolnym. W szkołach średnich liczba uczniów w bieżącym roku znów znacznie wzrosła tak, że i nowo powstałe gimnazja, w których co roku jedna klasa przybywa, nie zapobiegły przepelnieniu w niektórych zakładach i nadmieremu tworzeniu klas równorzędnych. Tworzenie zakładów na razie, wobec braku sił nauczycielskich, nie daloby się usprawiedliwić. Stronę pedagogiczną i dydaktyczną znajdziecie Panowie w sprawozdaniu, dookładnie przedstawioną. Pod względem administracyjnym zaprzeczyc się nie da, że chociaż wolno, ale statecznie idziemy ku lepszemu. Budynki jedne się stawiają, inne się alepsząją, gminy miejskie uzyskują zwolnienia od uciążliwych, wobec ich stosunków majątkowych, prestaty na rzecz szkół średnich, a nie potrzebując dodawać, że wnioski i przedstawienia Rady szkolnej krajowej znajdują zawsze u p. ministra oświaty jak najczelwizsze i najgorętsze poparcie.

Dwa nowe seminarja nauczycielskie, które będą z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte w Krośnie i Sokalu, niemniej zwiększona frekwencja w istniejących dziś seminarjach, wywołana z jednej strony szczodrością wysokiej Izby przy zawotowaniu funduszów stypendyjnych, z drugiej pozwoleniem p. ministra oświaty utworzenia klas równorzędnych na kursach przygotowawczych i na pierwszych latach nauki, dostarczą niebawem nauczycieli, którzy zwolna zapelniać będą istniejące dziś luki. Jak się szan. Panowie z tabel załączonych do sprawozdania przekonają raczą, stan pod tym względem pogarsza się z roku na rok i byłby wprost zaskazującym, gdyby nie lepsze widoki na przyszłość, o których właśnie wspomnialam. Wprowadzenie w życie ustawy o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych, którą wysoka Izba w roku zeszłym uchwała i która za dni cztery zaczęnie obowiązywać, zajmowało żywo Radę szkolną krajową. Potrzeba było wyteżonej pracy, aby wszystko na czas przygotować, obmyśleć i zarządzić; wszystkie orzeczenia organizacyjne trzeba było na nowo wydać, co też już ukończono z wyjątkiem gmin miejskich, w których poprzednie porozumienie z Wydziałem krajowym nastąpić musi. Przemtem Rada szkolna krajowa nie spieszyla ani na chwilę z oka swego obowiązku, by chronić strony konkurujące od niepotrzebnych i nadmiernych wydatków i zapobiedz także marnowaniu wydatków, przez kraj ponoszonych. Rada szkolna krajowa stara się działać tu w zupełnem porozumieniu z Wydziałem krajowym i wysoka Izba raczy przyjąć zapewnienie, że pomni dyskusji w tej wysokiej Izbie, będziemy się starali, jako władza wykonawcza z możliwą oszczędnością, skrupulatnością i zapobiegliwością przyzwolonymi przez ustawę środkami gospodarować.

Przez zniżenie funduszów szkolnych okręgowych usunąć skomplikowane rachunki zaszków i zaliczek, pamiętać jednak trzeba, że fundusz krajowy potrzebować będzie, jak dotąd, tak i nadal kapitał obrotowy, który według mego zdania wynosić powinien między 300.000 a 400.000 złr. O cyfrze tej pamiętać należy przy rozporządzaniu zaspsami kasowymi. W roku bieżącym otworzymy dwie nowe szkoły przemysłowe państwowe,

a mianowicie szkołę kowalską w Sulkowicach i szkołę przemysłu drzewnego w Kolomyi. Z istniejących szkół państwowych rozszerzono znaczenie szkoły ślusarską w Świątkach, rozszerzono naukę malarstwa i dekoracyjnego w szkole przemysłowej krakowskiej i rozwijano dalej wszystkie działy w szkole przemysłowej lwowskiej. W tej ostatniej szkole frekwencja jest tak znaczna, że budynek obecny okaże się w najbliższym czasie niewystarczającym.

Rozpoczęto także w roku bieżącym kroki przygotowawcze w sprawie założenia z funduszów państwa szkoły ślusarskiej maszynowej i wyrobu maszyn rolniczych w Tarnopolu. Podjęto również inicjatywę w sprawie założenia państwowego Akademii handlowej we Lwowie i ustanowienia uzupełniającej nauki handlowej dla młodzieży kupieckiej.

Wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające, których jest obecnie 43, również wszystkie szkoły i warsztaty zawodowe, utrzymywane kosztem kraju, otrzymują subwencje z funduszu państwa. Utworzono także 12 stałych stypendyów państwowych dla 10 szkół zawodowych krajowych. Tyle o sprawach wychowania publicznego.

Chcę sobie zdać sprawę w sposób fachowy ze stanu naszych robot regulacyjnych na rzekach, które mi się państwo opiekuje, postarałem się, by zjechał w tym celu do kraju delegat ministerstwa, którego i ze względu na wiadomości jego fachowe i na znane mi jego dla kraju żywoleli w sposobie, wysoce cenię. Po noocnem zbadaniu sobienie w różnych okolicach, ułożono w porozumieniu z organami fachowymi namiestnictwa program dalszego postępowania.

O ile byłem osobiście zawsze przeciwnym inaurowaniu i domaganii się wielkiej aktywności celem regulacji rzek, a to dla powodów, które wyliczać nie tutaj czas i miejsce, o tyle z drugiej strony muszę zaznaczyć, że znaczenie powiększenie rocznej dotacji, tak zwanej nadzwyczajnej, byłoby obecnie wskazaniem. Jeżeli szanowni reprezentanci nasi w Radzie państwa raczą sobie te słowa w danej chwili przypomnieć i słusznosc tychże zdań, mogą zapewnić, że substrat do stawiania żądań, przez namiestnictwo opracowany, w biurach ministerialnych się znajduje. Żądając systematycznie większych funduszy w odpowiedzialnej chwili i na te rzeki, na których ich racjonalnie użyć można, i postępując dalej systemem, przez Wydział krajowy zainaugurowanym, a przez rząd przy regulacji Bugu, Białej i górnego biegu Dniestrza przyjętym, dojdziemy bez nadmiernego obciążenia kraju, może trochę wolniej, ale lepiej i pewniej tam, gdzie będziemy już dziś być chcieli.

W funduszu propinacyjnym stan jest pomyślny. Za dni kilka nbiega rok piąty istnienia emisji, obligi dotąd winkulowane przechodzą do wolnego obiegu, resztki kapitałów niewypłaconych około 400.000 złr. składamy do depozytu sądowego i pozostaje tylko troszka o fundusze na placenie kuponów i amortyzacji. Dochód w tych piąciu latach podniósł się o sto kilkadziesiąt tysięcy złr. i wynosi obecnie z samych czynszów dzierżawnych 3.537.000 złr. — Dyrekcję propinacyjną spotkała w roku bieżącym przykra niespodzianka, o której wspominał, bo, pomny przezorłości dyskusji w tej wysokiej Izbie, pewien jestem, że wywalam nieograniczone współzłączenie dla Dyrekcji. Oto wymierzono nam za lata 1890 do 1891 dodatkową i niezależnie od opłaconych już za te lata znacznych sum podatkowych, jeszcze 170.000 złr., które właśnie co zapłaciliśmy. Zaległości czynszowe są nieznaczne. Nie wliczając bieżącego kwartału, wynoszą one zaledwie 8.000 złr., a i zaległość z bieżącego kwartału jest bardzo nieznaczna. Odpisaliśmy w tych piąciu latach 16.000 złr. — Kwota ta jednak znalazła zupełne pokrycie w kancjach, unznacz za przepade, tak że ostatecznie okazuje się na korzyść funduszu propinacyjnego jeszcze drobna zwyżka około 1.400 złr. Cyfry te pozwalają sobie co roku wysokiej Izbie przedstawiać, abymy sobie w ten sposób niejako uprzytomnili, że powinno być usilnem staraniem kraju, by się źródła tego dochodu, pod jakakolwiekby formą to nastąpić może, nie p zbywać, lecz przeciwnie zabezpieczyć je sobie.

Przy tej sposobności pamiętać należy, że wysokość tego dochodu zależy wyłącznie od dobrobytu, a ponieważ pierwszą podstawą dobrobytu dla ludu naszego jest wstrzemięzliwość i umiarowanie, ztąd konkluzja, że wszelkie wprost przeciwnie podeszywania i zarzuty są tylko płytkim, czcym, lub z umysłu fałszowanym frazesem. Starajmy się tylko wszelkimi sposobami o podnoszenie dobrobytu wszystkich warstw ludności, a między wszystkimi innymi korzyściami moralnymi i materialnymi znajdzie się i ta, że dochód z wszelkich opłat konsumcyjnych wzrastać będzie.

O Wystawie kraj., jej skutkach i znaczeniu mówił właśnie przed chwilą i mądrze i podniośle Książę Marszałek, nie chcę zatem szan. Panów dłużej zajmować, wspomnieć tylko pragnę, że wszystkie organa administracji państwowej szczerze, obojętnie i usilnie starały się dotychczas każdy swą cegiełkę, aby przyżycie do skutku tego dzieła ulatwić, czem złożyły dowody obywatelskiego poczucia i przywiązania do kraju; moim obowiązkiem zaś podnieść to z tego miejsca, jako objaw pocięszający i na uznanie zasługujący. Zdaniem mojem, jeżeli Wystawa ma odnieść prawdziwy pożytek, winien każdy się starać wyciągnąć z tejże jakąś nankę lub co najmniej wskazówkę. Dla rządu była ta Wystawa wskazówką, że chociaż w ostatnim lat dziesiątku niejedną w tym kraju za pomocą rządu się stało, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, wiele czasu straconego do dopędzenia, warunki rozwoju zaś są pod wieloma względami łatwe i widzące. Wystawa ta była także dla rządu wskazówką, że dobrać ludzi w tym kraju, dla kraj pracujących, w pierwszym rzędzie zatem reprezentacja krajowa rzeczywiście potrzebna i stosunkom kraju odpowiada i poprawy nie wymaga, co, zdaje mi się, wskazanem jasno i głośno wypowiedzieć wobec kończącego się okresu wyborczego.

Przyszłej Izbie przyjdzie może zająć się poważnie i stanowczo poprawą naszej organizacji administracyjnej u dołu. Może mnie danem będzie wystąpić przed przyszłą Izba z odnośnym projektem, a czyniąc to wyłącznie zawiśmem od możliwości odpowiedniego załatwienia kwestji kosztów, co po przeprowadzeniu reformy podatkowej nastąpięci winno. Życzę wysokiej Izbie pomyślnego przebiegu w pracach, którym z zupełnem oddaniem się towarzyszyć będę i pozwalam sobie w końcu przedstawić jako komisarsza rządowego radcę dworu hr. Losia. (Mowę Namiestnika przyjął Izba hucznie oklaskami).

Ks. Marszałek Sanguszko zabrał następnie głos ponownie i rzekł:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wypada mi wspomnieć o naszych zmarłych.

Śmierć wyjątkowo grawasła w tym roku w grobie naszego Sejmu; kraj poniósł dotkliwie i bolesne straty.

Naprzód umarł X. Albin Dunajewski, kardynał i książe biskup krakowski. I powierzochność i tytuł i kapłańskie i obywatelskie cnoty i gorąca a z wiekiem nieprzynęta miłość sprawy publicznej i ojczystej, utworzyły z niego postać, która w tej wys. Izbie jak i w kraju promieniła powagą i czcią najwyższą była otoczona.

Potem w krótkim odstępie zaledwie kilku tygodni znikły przedwcześnie dwie postaci oddawa znane tej wys. Izbie i krajowi calemu, to Jan Tarnowski i Ludwik Wodziecki. Obaj zajmowali za godnością i powagą i z politykiem dla kraju, przed laty to pierwsze stanowisko. — Pierwszy z nich to typ wniósł obywatela i ziemianina, bezwzględnie obowiązkowi oddanego, — drugi to mąż stanu, świetny umysł polityczny — jeden i drugi gorąco kraj ten umiłowali, to też ten kraj wiele na ich przedwcześnieym zgonie traci.

Dalej to Oktaw Pietruski, weteran naszego parlamentaryzmu, jeden z ostatnich, którzy od początku należeli do tej Izby, jeden z ojców i twórców naszego najwyższego urzędu antonimicznego. — Dalej to Zdzisław Tyszkiewicz, długoletni członek tej Izby i Rady państwa, a w powiecie prawdziwy ojciec ludu.

Dalej to X. Siczynski, którego wymowę cięta i dosadną tylekroć słyszyliśmy w tej Izbie, a gorącą pracę znalazł nasze komisje, wreszcie to poseł Żywicki, długoletni poseł, czynny na polu ekonomicznem. Cześć ich pamięci! (Izba stojąc wysłuchała tego przemówienia).

Na prowizorycznych sekretarzy powołał marszałek: Barwiński, Paszkowski, Jana Słoneckiego i Fedorowicza. Na prowizorycznych kwestorów: Antoniewicza, Korytowskiego, St. Stadnickiego i Emilia Torosiewicz.

Urlopy otrzymali: JE. Dunajewski, Niedzielski, Skalkowski, Zdzisław Tarnowski na 3 dni; Midowicz na 4 dni, Szeliński do 3 stycznia, minister Jaworski na 3 tygodnie. X. biskup Lobos zawiadomił, że z powodu zajęć urzędowych nie może wziąć udziału w obradach Sejmu.

Przystępując do porządku dziennego odesłała Izba w pierwszym czytaniu do komisji sprawozdania Wydziału krajowego: w przedmiocie ustawy budowniczey dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek, oraz zmiany §§ 73 i 74 ustawy z d. 4 kwietnia 1889 roku, Nr. 31. Dz. u. kr.; w przedmiocie prowizorium budżetowego na I kwartał 1895 roku; sprawozdanie z preliminarzem funduszu krajowego na rok 1895; wreszcie sprawozdanie o prośbie reprezentacji gminy miasta Przemysła o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich dodatków i dodatków gminnych tych budynków w Przemysłu, które będą w budowanie w miejsc 42 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Nastąpiły sprawozdania Wydziału krajowego o wyborach uzupełniających posłów na Sejm krajowy. Sprawozdawa poseł Chamic.

Uchwalono znać za ważne wybory posłów: Franciszka Rogzadowskiego z większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego; Dra Leonarda hr. Pińskiego z większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego; Zdzisława Obertyńskiego z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego; Kazimierza Bielarskiego z gmin wiejskich okręgu wyborczego staromiejskiego, wreszcie Tadeusza Fedorowicza z gmin wiejskich okręgu wyborczego zbarracza. Ci poslowie, oraz p. Witosłowski złożyli ślubowanie poselskie na ręce marszałka.

Z porządku dziennego na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, przedstawionego przez p. Edwarda Jędrzejowicza, uchwała Izba udzielić koncesji na pobór opłat mytniczych na lat pięć, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały: 1) Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka; 2) Radzie powiatowej w Sokalu na drodze powiatowej Sokal-Krystynopol; 3) Radzie powiatowej w Gorlicach na drodze Ropa—Wysowa; 4) Radzie powiatowej w Strjuju na drodze powiatowej Stryj—Żurawno; 5) Radzie powiatowej w Wieliczce na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, od mostu powiatowego na rzece Rabe w Dobczycach i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej; 6) Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesji na drogach powiatowych Krzyżówka—Muszynka, Krzyżówka—Krynica—Muszyna i Nowy Sącz—Krzyżówka.

W końcu odesłała Izba do komisji sprawozdania Wydziału krajowego z usprawiedliwieniem zwiększonych wydatków, wstawionych do preliminarza budżetu kraj. szpitala powszechnego we Lwowie; w przedmiocie powiększenia ryczałtu wypłaconego szpitalowi św. Ludwika dla dzieci w Krakowie; w przedmiocie udzielenia dożywotniego wsparcia Dmytryowi Kozłowskiemu, byłemu parobkiem w służbie szpitala powszechnego we Lwowie; z projektem ustawy o przeniesieniu gminy Nowosyn wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Rohatynie do okręgu takiejże Reprezentacji w Żydaczowie; w przedmiocie przeniesienia gminy Pstrągowej wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Ropczycach do okręgu takiejże Reprezentacji w Rzeszowie; i z projektem ustawy o ligach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobnogospodowych.

Na wniosek Stanisława Badeniego polecono komisji budżetowej, aby o prowizorium budżetowym złożyła ustne sprawozdanie na jutrzejszem posiedzeniu.

Barwiński postawił wniosek, wzywający rząd, aby prezydentowski ruskie paraleleki gimnazjum przemyskiego na osobne gimnazjum.

Koniec posiedzenia o g. 1 m. 50. Następne odbędzie się jutro o g. 11 przedpołudniem.

Lwów 28 grudnia. Po posiedzeniu wszystkie poslowie udali się do biura Marszałka celem złożenia mu życzeń z powodu jego zaręczy z panną Zamowska, córka k. p. Stanisława Zamowskiego z Podzamcza i Róży z Potockich. Imieniem posłów wyraził życzenia w nader serdecznych słowach X. Arcybiskup Issakowicz. Po słowach mowy odezwali się oklaski i wiyaty.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego, po mowie Luengera, który zarzucał rządowi i namiestnikowi stronniczość, uchwalone zostało prowizorium budżetowe. Gregorec został przywołany do porządku dziennego za gwałtowne okrzyki.

Berno 28 grudnia. Po uroczystem nabożeństwie odbyło się wczoraj otwarcie morawskiego sejmu krajowego. Marszałek hr. Vetter von der Lilie zagaił obrady przemową, w której podniósł, że sejm oczekują ważne prace. Budżet wymaga szczególowej dyskusji, obecne bowiem dochody nie wystarczają na pokrycie potrzeb kraju. Powiększenie wydatków wywołuje głównie polepszenie plac nauczycieli. Mowca zakończył okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym trzykrotnie z zapalem. — Po przemowie namiestnika Spens-Bodena przystąpiono do weryfikacji wyborów.

Berno 28 grudnia. Sejm uchwalił jednomyślnie trzech-miesięczne prowizorium budżetowe. W toku dyskusji znalazł się Zaczek na Wydział krajowy, który, zdaniem jego, nie uwzględniła żyćceń czeskiej ludności. Mowca podniósł zarzuty przeciwko zamiarowi Izby handlowych zakładania szkół handlowych z powodu jubileuszu Cesarza, utrzymując, że te szkoły będą ogniskami germanizacji.

Praga 28 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu interpelował Młodoczezi namiestnika z powodu rozmaitych spraw szkolnych, poczem rozpoczęło się drugie czytanie przedłożenia o prowizorium budżetowym.

Grac 28 grudnia. Wczoraj otwarty został sejm stryjski. Marszałek krajowy hr. Edmund Attems zagaił obrady dłuższą przemową, w której podniósł rozwój kolei lokalnych. Po omówieniu innych projektów, jakimi zajmował się na sejm w bieżącej sesji, poświęcił marszałek dłuższy, gorący ustęp wnioskowi, mającemu na celu uczczenie 50 letniego jubileuszu rządów cesarza. — Na posiedzeniu obecny był, prócz namiestnika Kütbecka, także minister handlu Wurmband.

Grac 28 grudnia. Sejmowi przedstawiono sprawozdanie, dotyczące uczczenia jubileuszu rządów cesarza. Sprawozdanie projektuje utworzenie kilku dobroczynnych zakładów. Sejm uchwalił jednomyślnie trzech-miesięczne prowizorium budżetowe.

Arco 28 grudnia. Były król Neapol Franciśzek II zmarł wczoraj około godziny 3 po południu. Przy łóżu chorego znajdowała się królowa neapolitańska, dalej ks. Caserta, oraz arcyksiężna: Albrecht, Rainer i Ernest. Wieczorem przysłała także arcyksiężna Marya Immaculata. Po otwarciu testamentu okazało się, że według życzenia zmarłego mają być przewiezione zwłoki cesarza. Sprawozdanie nadzwyczaj żywe współzłączenie. Na większej części budynków powiewają żałobne flagi.

Arco 28 grudnia. Wczoraj wieczorem otwarto testament króla neapolitańskiego. Zmarły wyraził w nim życzenie, aby ciało jego zostało tymczasowo złożone w tutejszej kolegiacie i aby na trumnie nie składano wieńców. Ciało będzie wystawione w tutejszym kościele św. Anny. Dzień pogrzebu nie jest jeszcze wyznaczony.

Buda-Peszt 28 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza: Postanowieniem z dnia 23 b. m. przyjął Cesarz dymisyę węgierskiego gabinetu, wyrażając mu zarazem podziękowanie za wyswiadczone gorliwe usługi i zlecając mu prowadzenie spraw państwowych aż do dalszego zarządzenia.

Buda-Peszt 28 grudnia. Na wczorajszej konferencji partii liberalnej oświadczył prezes ministrów Wekerle, że gabinet spostrzegł z ubolewaniem, iż nietylko w poszczególnych sprawach, ale także w ogólności nie posiada w tej mierze zaufania Monarchy, jak to jest potrzebne do skutecznego kierowania sprawami kraju. Wakutek tego podał się gabinet do dymisy. Cesarz przyjął dymisyę i powierzył dotychczasowemu gabinetowi dalsze prowadzenie spraw państwowych, aż do utworzenia nowego gabinetu. — Wekerle dziękował następnie partii liberalnej za silne poparcie, któremu jedynie zawdzięczać należy, iż gabinet mógł tak wielką epokową reformę przeprowadzić bez znacześniejszych wstrząszeń. Mowca zaznaczył konieczność dalszej regulacji waluty i wyraził przekonanie, że sankcjonowane kościelno-polityczne ustawy niezmienione i w oznaczonym czasie wejdą w życie, a w niezatławionych jeszcze przedłożeniach utrzymane być muszą zasadnicze ich podstawy. Partya wienna popierać silnie każdy rząd, dopóki ten będzie wiernym reprezentantem programu stronnictwa liberalnego. (Długotrwałe huczne okrzyki: *Eljen!*).

Przewodniczący Daranyi podnosi wielkie zasługi ustępującego rządu i wyraża mu uznanie. Spoglądamy — kończy mowca — z pełnem zaufaniem na ukoronowanego króla, którego mądrość znalazła właściwą drogę w najcięższych dniach; spoglądamy z zaufaniem na naród węgierski, który zrosł się z kierunkiem liberalnym.

Csaky oświadczył, że użyty poparcia każdemu rządowi, który reprezentować będzie program liberalny. Mowca na nieograniczone zaufanie w konstytucyjne zasady króla.

Wśród hucznych okrzyków na cześć Wekerlego i jego kolegów, zamknięto obrady konferencji.

Buda-Peszt 28 grudnia. Dział przedpołudniem przyjmował Cesarz na audyencji barona Oreczego, Kolomana Tiszę i Kolomana Szella. W dalszym ciągu powołani zostali: hrabia Albert Apponyi, Tassilo Festetics i Anreli Dessewffy.

Buda-Peszt 28 grudnia. Między osobistościami, przyjętymi wczoraj przez cesarza na audyencji, znajdował się także prezydent kury królewskiej, członek Izby magnatów, Mikołaj Szabo.

Wczoraj rano przyjął cesarz komendanta korpusu ks. Lobkowicza.

Buda-Peszt 28 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, prezes ministrów Wekerle, powtórzył złożoną wczoraj na posiedzeniu klubu liberalnego deklarację, według której gabinet w ogóle zaufania Korony nie posiada w tym stopniu, w jakim go potrzebuje dla skutecznego prowadzenia spraw państwa i dlatego wdział się zmuszonym wręczyć monarchze dymisyę.

Dep. Justh (z partji niezawisłości) czyni uwagę, że prezes ministrów nie podał powodu braku zaufania ze strony Korony. Nie odpowiada to duchowi konstytucjonalizmu. Mowca zastrzega sobie prawo do bardziej szczegółowych uwag przy sposobności objęcia rządów nowym gabinetem.

Dep. Eoetvoes (z partji niezawisłości) przyłącza się do uwag dep. Justha i zastrzega się, że stronnictwo owego także wobec nowego rządu utrzyma swoje zasady.

Dep. hr. Apponyi zaznacza również, że deklaracja Wekerlego nie podaje wskazówek, jakie są powody braku zaufania Korony i jakie są przyczyny przesilenia. Mowca wyraża niezadowolnienie z powodu sposobu, w jaki złożone zostało oświadczenie o dymisy.

Dep. hr. Juliusz Szpary pragnie, aby rozwiązanie przesilenia nie pociągało za sobą żadnego prowizorium, lecz aby miało charakter trwałości. Rozwiązanie przesilenia powinno być umożliwione przez zjednoczenie polityków, stojących na podstawie umowy z roku 1867; zjednoczenie to powinno także przywrócić wzajemne zaufanie pomiędzy obu Izbami ciała prawodawczego.

Buda-Peszt 28 grudnia. W Izbie magnatów złożył Wekerle równobrzmiącą, jak i w Izbie deputowanych, deklarację, poczem Izba odczytała obrady aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Berlin 28 grudnia. Nordd. Allg. Ztg dowiaduje się, że w najbliższym czasie ogłoszony będzie wynik śledstwa przeciw uczniom szkoły artylerijskiej.

Berlin 28 grudnia. Vossische Ztg donosi z Aten: Posłowie angielski, niemiecki i francuski złożyli we wtorek ministrowi spraw zagranicznych równocześnie wizytę i wręczyli równobrzmiącą notę, popierającą silnie zagranicznych wyzycei. W końcu wyraża nota życzenie, aby nie wnoszono w greckiej Izbie żadnego projektu, zmieniającego obecny prowizoryczny modus vivendi, dopóki nowe rokowania nie będą do końca doprowadzone.

Frankfurt 28 grudnia. Były kasyer domu bankowego Rothschildów, Jäger, skazany za sprzeniewierzenie na 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw stanu, zmarł w więzieniu.

Reggio di Calabria 28 grudnia. Wczoraj o g. 6 minut 58 rano dało się uczuć dość gwałtowne wstrząśnienie ziemi.

Kopenhaga 28 grudnia. Zjednoczone Towarzystwo żeglujki parowej otrzymało wczoraj telegraficzną wiadomość, że parowiec „Aleksander III“ zatonął w niedzielę rano na morzu Północnem. Kapitana Rabe i pięciu ludzi zdolano uratować w pobliżu ujścia Łaby. Los 16, czy 17 osób, które znajdowały się na pokładzie, nieznany.

Amsterdam 28 grudnia. Depesza Handelsbladu donosi z Bawarii, że generał gubernator posiadłości indyjskich ogłosił ekspedycję w Lomboku za ukończoną. Radža Silang z Tamjang poddał się rządowi holenderskiemu.

London 28 grudnia. Rodzina lorda Randolpha Churchilla, którego choroba budzi poważne obawy, otrzymała depeszę od cesarza Wilhelma z zapytaniem o stan zdrowia chorego.

Belgrad 28 grudnia. W procesie Cebinacza przemawiali wczoraj i onegdaj obrońcy. Prokurator w końcowym wywodzie utrzymuje oskarżenie we wszystkich punktach i przeciwko wszystkim oskarżonym.

Belgrad 28 grudnia. Zarząd partji radykalnej zwołał na niedzielę plenarne zgromadzenie stronnictwa, w celu powzięcia postanowień co do zachowania się przy wyborach do skupczyny.

Petersburg 28 grudnia. Cesarz i cesarzowa powracają tu z Carskiego Siola d. 5 stycznia. — Podróż carowej wdowy do Kaukazu odłożona została na czas nieograniczony.

Petersburg 28 grudnia. Z początkiem roku 1895 rozpoczyna się obrady komisji dla rosyjsko-finlandzkiej kwestji celowej.

Tyflis 28 grudnia. Gazeta armeńska donosi z Trapezuntu, że wzmożono załogę w Armenii tureckiej.

Yokohama 28 grudnia. Biuro Reutersa podaje następującą wiadomość: Jeneral Katsura donosi z Hai-czeng pod datą d. 24 b. m.: Jeneral Sung cofnął się po porażce pod Kagosai do Niuczang, a ztąd udał się do Den-szo-dai. W Niuczang niema już obecnie żadnej załogi chińskiej. Armia chińska z Naisam-barsi zajmuje się od 18 b. m. sypaniem szańców i wzmacnianiem kawaleryi.

NADESEANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Nowym a bardzo praktycznym wynalazkiem szczególnie dla gospody domu jest machina do prania zwana **Undine**. Aparat ten działający pneumatycznie, pierze w bardzo prosty a jednak zmyslny sposób wszelką bieliznę, najcięższą i jak najgrubszą, bez żadnego uszkodzenia daleko lepiej i szybciej niż wszelkie dotychczasowe w tym celu wynalazone maszyny. Cena 3 złr. 50 ct. jest tak niską, że staje się przystępną nawet dla mniej zamożnych rodzin.

B. adwokat przysięgły i obrońca sądowy w Królestwie Polskiem, zmuszony okolicznościami do wyhodźstwa z kraju, a obecnie zostający z żoną i trojgiem małoletnich dzieci w pozostałwaniu godnem położeniu i ndęzy, prosi litosiwie i szlachetne osoby o jakakolwiek zapomogę lub odpozydną stałą pracę. Nędza sprawdzona przez Siostry Miłosierdzia.

Łaskawe datki lub ofiarowanie jakiej pracy dla proszącego przyjmuje Administracja „Czasu.“

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 grudnia. 2 g. 30 min. po południu.	str. et.		str. et.
Banknoty austr.	100 05	Anglobank	180 25
Krótki Wiedeń	100 10	Union	313 —
Banknoty aust.-w.	124 10	Bankverein	154 76
Akcyje ban. austr.-w.	99 45	Akcyje Linderbank	279 40
Akcyje kredytowe	1041	kol. Kar. Lud.	216 90
London	123 90	" lwowlako-	298 —
Napoleony	9 84%	ciemniow.	104 87
Dukaty	5 84	połudn.	274 —
Marki	60 80	Nordbahn	3490
4% Renta węg. kor.	98 40	Staatbahn	396 75
4% " " złota	124 15	Alpin	134 83
Losy prem. węg.	157 60	Akcyje tytoniowe	280 76
Losy tureckie	71 60	Erble	139 75

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 28 grudnia.		4% Listy likw. pols.	66 70
Banknoty austr.	164 65	Renta włoska	85 4)
Krótki Wiedeń	164 60	Akcyj austr. kred.	244 25
Banknoty ros.	219 10	Ultimo Ruble	219

NA KOLEDE
Obrazki Świętych
tak własnego nakładu (statoryty z koronkami, chromolitografie),
jak i obcych wydawnictw,
najtaniej
i w największym wyborze
poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (2828-5-)

Otwiera się przedpłata na ósmnasty
Rocznik
Złotej Księgi Szlachty Polskiej.
Cena pojedynczego egzemplarza 10 m. (5
rubli, 7 ztr. z przesyłką). Upraszaja się o
jakąkolwiek wiadomość z ogłoszenia rodzin
pragnących być pomieszczeni w XVIII Roczn.
Blizszych szczególow udziału niżej podpisany
wydawca, który także wyłączenie przyjmuje
przedpłata. (71-1-10)
Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcina 21.

Pisarz ekonomiczny, kawaler,
w wieku
lat 20, z ukończoną szkołą rolniczą, pos-
zukuje posady zaraz. — Adres: A. Folta,
Odrzyhoj, p. Krosno. (2295)

Piekarnia
w mieście powiatowem, z obrotem rocznym do
25.000 ztr., jest do sprzedania. Adres złożony
jest w Administracji „Czasu.“ (2896-1-3)

Potrzebuję zdolnego
sprzedającego do dużego Maga-
zynu ubiorow męskich na wyjazd do
Warszawy, mniej więcej obeznanego
z tym fachem; wymagam porządnego
człowieka, przyjmęjmy powierzchow-
ności, z dobrem poleceniem i świad-
ectwami. Fotografie proszę przysłać.
Warszawski Magazyn ubiorow
męskich, ul. Nowosąnatorska Nr. 4
w Warszawie. (2994-1-3)

Towarzystwo gospodarcze zaliczkowe
Bielsko-Biała
poleca niniejszem wszelkie gatunki
sztucznego nawozu, jakoteż
wszelkich pomocniczych środków gos-
podarczych innego rodzaju za najdo-
stępniejsze ceny i pod gwarancją. —
Listy należy adresować do Bielska,
ul. Główna Nr. 1. (2991-1-3)



Ogier skarogn. pełnej krwi angielskiej
„Intrygant“
(O. G. B. Vol. IV. Suppl. I. Pag. 83)
stanowi w stadzie w Dylagówce
poczta Tyczyn, teleg. Błażowa, stacy-
a kolei Rzeszów lub Łańcut, po 20
ztr. od klaczy i 3 ztr. dla służby. —
Utrzymanie klaczy nieżrebnej 40 ct.,
żrebnej 60 ct., ze żrebięciem 80 ct.
dziennie.
„Intrygant“ wygrał 46.240 koron
na torze wyścigowym. (2991-1-3)

Tylko jeszcze kilka dni!
CYRK JANSKY
przy ulicy Dietlowskiej.
W sobotę d. 29 grudnia o g. 8 wieczór
wielkie wspaniałe przedstawienie
po raz pierwszy w Krakowie.
Pierwszy występ nowoangazowanego
najlepszego jeźdźcy na koniu
Mr. Bellini
na nieosiądanym koniu.
Występ słynnej jeźdźcy Mad. Ba-
ronesse Bellini.
Blizsze szczególow w plakatach.
Ceny miejsc: Łoża 6 zł., krzesło w łozy 1 zł. 50,
krzesło 1 zł. 20, I. miejsce 80 ct., II. m. 50 ct.,
galerya 25 ct. — Dzieci niżej 10 lat i wojskowi
niższych stopni placą na I. miejsce 50 ct., II. m.
30 ct., galerya 15 ct.
Sprzedaż biletow codzieln od godz. 11—1 i od
4 po południu do wieczora w cyrku. (2904)
Jansky & Leo, dyrektorowie.

SPÓLNIKA
z kapitałem 12.000 ztr. potrzeba do
pierwszorzędnej fabryki
w Krakowie. — Zgłoszenia: S. K.
1200 poste restante Kraków. (2988-2-4)

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2
ztr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym deli-
katnym zapachem po 3 ztr. 50 ct. do 6 ztr. za kilo;
Herbatę Pakong Congo z łagodnym,
delikatnym zapachem po 5 ztr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym
liściem po 2 ztr. za kilo. (2959-3-14)
roszyła za zaliczką
A. M. M. M. M. D. L.
handel dowozowy herbat i rumu
w Bernie moraw.

NA GWIAZDKĘ I NOWY RO
K
KLEJNOTY KRAKOWA
Album złożone z 24 akwarel widoków i pamiatek Krakowa, według orygina-
łów J. Koszala i Tondosa, z tekstem historycznym Profesora
Kuszczykiewicza i ozdobną tekt. wielkość 40x50 ctm. Cena 30 ztr.
Bohaterowie polscy: Kociuszko, Poniatowski, Sobieski i Czarniecki,
wykonane artystycznie akwarelo-drukami, z oryginałow J. Koszala,
wielkość 38x45 ctm. Cena po 2 ztr.
Wjazd Cesarza Franciszka Józefa do Krakowa, akwarelodruk
według oryginałow J. Koszala, wielkość 48x78 ctm. Cena ztr. 1-50.
PP. Kupcom odpowiedni rabat. (2942-9-10)
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie, Rynek.

KRÓL. WĘGIERSKA CENTRALNA PIWNICIA
pod nadzorem i kontrolą król. węgier. Rządu JP. (2938-9-9)
poleca wielki wybór win
w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 24,
Wina białe i czerwone węgierskie od 2 ztr. 20 ct. za garniec, lub te same od
40 ct. za butelkę. Szlachetniejsze według oryginalnego cennika. — Nado wszelkie
wina francuskie, reńskie i hiszpańskie, oraz koniak francuski i węgierski.

Apteka „pod Słońcem“
G. OTOWSKIEGO,
dawniej Flor. Sawiczewskiego Dra med.,
w Krakowie, Rynek główny, przy linii A—B,
wyrabia:
Proszek mięsny odżywczy, Pigulki kreozotowe, arsenikalne,
guajakolowe, żelazne (Blanda) i atropinowe. Pastylki tana-
ryndowe, glicerinowe, rumberbarowe i szakalowe, Kefir
czyli Kумыs kanakski, Cukierki rozynowe dla dzieci, Esen-
cję octową do robienia octu, Steżki mentolowe i Urticin
przeciw migrenie, Płyn na odmrożenie rak i nóg, Puder
przeciw pocieniu się rak i nóg, Płyn na plukawki, Płyn
i żółta na mola, Żółta Dra See-burga, Pastylki Ascheego
od kaszlu, Kit do zębów, Plaster roślinny „Sumbul“ na od-
gniotki, „Sport Fluid“ przeciw wytwarzaniu się łupieżu i świądów skóry na głowie, zapobiega
stanowczo wypadaniu włosów; Środki na wygłuszenie pięśw i przyszczy na twarzy, jakoteż wszel-
kich plam, nadające skórze cęć delikatną i śnieżną białosć: Crème de Meca, Esencję poziom-
kową i lilową, Mydło lilowe, Wodę wachodnią; Środki konserwujące zęby i dziąsła: Esencję
Eucalyptus, Eau de Botot, Wodę do ust z Saleolem, Wodę do ust Salicylową, Kredę szlamowaną,
Proszek do zębów Heidera, Mentynę; Pręgi i papier do kaszenia, Proszek „Indyjski“ przeciw
wszelkim owadom, Ciasto szłazowe czyli „Panięńska skórkę“, Grysik toaletowy do mycia twarzy i rak.

Główny skład kapsulek i perełek leczniczych „Hygea“
polecanych przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.
Skład specyfikow zagranicznych, Kosmetykow, Wm leczniczych, Koniaku kuracyjnego, Tranu rybiego
Maagera, Wód mineralnych, Specjalności gumowych, Przyrządow oraz Opatunkow chirurgicznych
z pierwszorzędnych fabryk, po cenach znizonych. (2488-15)

L. LUSERA plaster dla turystow.
Pewnie i szybko działający środek
na odgniotki, odparzenia, t. z.
twardę skórę na podszewkach
i piętach, na brodawki i
wszelkie inne twarde
narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabywa
w aptekach,
(1622-128-)

150.000
ztr. do wygrania na
PROMESĘ KREDYTOWĄ
po 5 ztr. i 50 ct. stempel.
Ciągnięcie już 2go stycznia!
Wechselstub-
Aktien - Gesellschaft „Mercur“
I., Wollzeile 10 u. 13. WIEN, Mariahilferstrasse 74 B.
(2862-2-2)

KOCHET MIT GAS
Ryszard Neumann
Wiedniu, I., Rothenurmstr. 39, róg Franz Josefs-Quai
Illustrowane cenniki darmo i oplatnie. (2684-20-)

VERITABLE BÉNÉDICTINE
Prawdziwy likier Bénédicte Opactwa
Fécamp we Francyi
WYTWORNEGO SMAKU, WZMACNIAJĄCY, POMAGAJĄCY
TRAWIENIU I OBUZAJĄCY APETYT.
Jeden z najlepszych likierow.
Wymagać, aby etykieta kwadrato-
wa znajdowała się na spodzie but-
telki z własnoręcznym podpisem
głównie dyrygującego.
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna
w Paryżu, Boulevard Hausmann 76.
W KRAKOWIE:
Antoni Hawełka, Rynek, Krzysztofory.
M. Jawornicki, Rynek główny Nr. 44.
F. Maurice (dawniej Redol), cukiernik, Rynek.
E. Chronowski, Grand Hotel, pałac ks. Czartoryskiego.
Stanisław Feintuch, Rynek główny Nr. 6.
J. K. Krowiakowski, ulica Floryjańska.
Edward Fuchs, Rynek główny. (834-5-)

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów:
Specyficzne
PURITAS MYDŁO DO UST
Austr.-węg. patent. Medale nagrody z wyst. powsz. Londyn 1862—Paryż 1878.
Dr. C. M. Fabera, przybożen. dentysty s. p. Cea. Maksymiliana I. itd.
Główna rozsyłka: w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogeriach i parfumeriach.
Tamtę jest też do nabycia: (1628-13-18)
c. i k. uprz. esencya do ust Eucalyptus Dr. C. M. Fabera.

Poradnik Gospodarski
pismo rolnicze, tygodniowe, wy-
chodzi w Poznaniu pod redakcją
A. Brownsforda, za roczną prenumeratą
zł. 3-50, która dla oszczędzenia kosz-
tów przesyłki, nadsyłać najlepiej za cały
rok odrazu, pod adresem: Redakcyja i Ad-
ministracyja „Poradnika Gospodarskiego“
w Poznaniu, ul. Kopernika I. 3. — O za-
daniu pisma informuje najlepiej następu-
jąca treść jednego z numerow bieżącego
rocznika.
TREŚĆ: Artykuł: O uprawie burakow cu-
krowych. W odpowiedziach na pytania:
Gdzie nabyć można szychku karp, Forelli i wę-
gorzy? Kainit jako nawóz? Wzrost i topienie
chwastu podbiatem zwanego (tusialgo). Podo-
znan 10 polowy, krytyka. Owies szary, czy
jest dobry i gdzie go nabyć można. Czy Kainit,
czy lepiej rozsypany wprost pod buraki i kar-
tolie, czy też przesypany nim mierzwe w oboro-
lub na gnojowni? Jaki ganek nostryku lepszy
biały czy czarny? Laboratorium Pasteur'a
w Stuttgardzie. Mieszanka z tataraki, gorczycy
i rzepiku, w miejsce mieszanki wyzycznej. Rząd-
kiew chińska czy korzystna na paszę i jakiej
wymaga ziemi? Czy można w owies lub jęczmień
szeroko zadryli-wany zasiał koniczynę i przy-
rodnie dla powiększenia pokonu, wstaw goryczy
w mieszankę owas z jęczmieciem, gdy to już
4-ty listek wypuszcza? Ceny zboża i plodow
rolniczych — Ogłoszenia. (2867-3-3)

Główny cel pisma:
Odpowiadać na pytania, nadsyłane
przez czytelnikow.
Biuro Swiderskiego
W TARNOWIE,
przyjmuje już zamówienia na
służbę dworską.
Korzystny interes pod bardzo dogod-
nymi warunkami ma do sprzedania.
(2677-18-)

Pierwsze dwa Wagony
Herbat w Chinach — nadeszły
i pakują się już wszystkie
HERBATY
K R A
C A
Z
K A
ze świeżego transportu,
po cenach zł. 1-28, 1-60, 2-20, 2-40,
zł. 2-80 i 3-20. Doskonali Lian Sin
zł. 3-60, familijna Patiska zł. 3-80,
Pin Melange wyborowy zł. 4, 5 i 6.
Okruchy
z Herbat po zł. 1-40, 1-60 i zł. 2
za 1/2 kilo.
Przy 2 1/2 kilo 1/2 kilo Rabat.
Do nabycia prawie we wszystkich
znaczniejszych handlach na prowincyi
lub wprost. (2646-7-24)
z MAGAZYNU HERBAT
Juliusza Groszego w Krakowie,
Rynek 28, Pałac Spiski.

„Wyrób krajowy.“
Zgęszczony ekstrakt słodowy
okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie
krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chro-
niczny kaszel gardłany i żołądkowy, chroniczny
katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece K. Wisniew-
skiego w Krakowie i P. Mikolacha
we Lwowie. — Nabyć można we wszystkich
aptekach.
Cena słoika 36 centow. (2929-5-)

Prawdziwe Pastylki
VICHY
PASTILLES VICHY-ÉTAT
sprzedają się w pudełkach
metalicznych opieczkowane.
WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL
RZĄDOWY
sprzedaw w głównych aptekach.
PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30 Września.
Złoty medal na wystawie powszechnej
w Paryżu 1889.
(2844-32-32)

UBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
CHOCOLAT
SUCHARD
NEUCHÂTEL (Szwajc.)
MASSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO
„Ausgiebig“ 4 Kp=200 TASSEN. Nahhaltig.
(2748-6-)

Szynki wędzone
kg. 85 ct., wysyła Gospodarstwo domowe
Latacz, poczta Latacz. (2720-13-16)

Doskonały stary Rum
i biały Arak
w znacznej dobroci (2649 6-24)
w Magazynie Juliusza Groszego
w Krakowie,
Rynek 28, Pałac Spiski.

PLAC
około 2000 sążni mający,
tuż około toru kolei Północnej położony,
z istniejącem pozwoleniem połączenia go
szynami z głównym torem kolei, czy to do
parcelacyi pod budowę domow, czy też
pod budowę jakiegokolwiek fabryki bardzo
nadający się, jest z wolnej ręki do sprze-
dania. — Wiadomość bliższa u Jana
Kwiatkowskiego w Krakowie,
ulica Zwierzyniecka pod l. 21.
(2957-5-4)

Tylko prawdziwe szlachetne
kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY,
AGATY itp.
CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach
Nr. 17. (2110-68-)

Zakład tapicersko-dekoracyjny
i MAGAZYN MEBLI
w Krakowie, ul. Sławkowska L. I.
Kilkrotnie daly się słyszeć głosy tutejszej Szanownej Publiczności, że
w Krakowie w magazynach mebli nie można wiedzieć pokoju kompletnie urzą-
dzonych i wykończonych, jak się spotyka w Wiedniu lub zagranicą. Chcąc
zadocę uczynić życzeniom Szanow. Publiczności, powiększyliśmy swój magazyn,
a urządziwszy w nim wielką wystawę sklepową tak, że co kilka dni można
widzieć w niej kompletnie urządzone pokoje, sypialnie, buduary,
salony, gabinety, pokoje jadalne i t. p., polecany w wielkim wyborze
pokrycia meblowe tak krajowe jak zagraniczne, materye jedwabne,
wełniane, plusze, aksamity, ceraty, portyery, franki, fraki, skóry,
pledy podrzędne, poduszki, parawany i wszelkie przybory deko-
racyjne. (2970-3-10)

KONIAK
CZUBA-DUROZIER & Co.
FABRYKA FRANC. KONIAKU w PROMONTOR.
Wszędzie do nabycia.
GŁÓWNA REPREZENTACYJA:
RUDA & BLOCHMANN, w WIEDNIU-BUDAPESTCIE. (2839-7-32)

ALPESTRE
ze Siódmiu Alpejskich
do talowego sprzedania samego najpięknijszego
LUCIFERU I LA CHARTREUSE
SPÓŁNICTWA PRZEMYSŁOWEJ w ASNIERS pod PARYŻEM
Generalny Skład dla Królestwa
Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem, w Rzeszowie u Antoniego Karpiskiego.
Cena za pudełko ALPESTRE na 2 1/2 litra likieru złotego . 75 ct. (2814-17-104)
za pudełko ALPESTRE na 2 1/2 litra likieru zielonego 85 ct.
Serviette Hygienique zamiast pudru do upiększania pici twarzy, pudełko wystarczające na
dwa miesiące za 1 ztr. 95 ct. w Krakowie skład u Józefa Hanaka, ul. Szewska L. 5.

Tylko we filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synow
w Krakowie, ul. Grodzka I. 9, I. piętro,
dostać można
najtaniej, najmodniejsze i najlepsze
UBRANIA MĘSKIE i DZIECIENNE
z materyj krajowych i zagranicznych.
Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka I. 9, w Prze-
mysłu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białym, (w Bielsku), w Opawie,
w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Now. Sączu,
w Tarnopolu i w Budapeszcie, Karlsring.
Heilmann Kohn i Synowie
ul. Grodzka I. 9, I. piętro.
J.P. (2896-5-)

Fabryka cukrow
poleca:
Nowosć Bomby
Marchal Royal, pół kilo ztr. 1-20, (2860-26-)
A. Nowiński, ul. Bracka I. 5.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia
(wyłącznie syst. Singera)
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek
Nr. 25. (2920-75-)
Na wypłaty od 28 ztr. wyżej,
gotówką o 10% taniej.

Kadzidło kościelne
w najlepszem mieszanu kilo po
50 centow,
drugi gatunek kilo po 40 ct.
poleca handel materyalów
pod firmą (2993-2-3)
FR. LENERT
w Krakowie, ul. Sławkowska.